

EUROCOLOR

OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

**Dostaniemy
po kieszeni**

**W ratuszu
szykują podwyżki
podatków**

strona 3

PKP

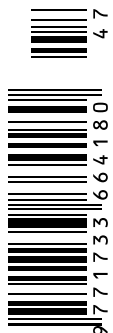
**Kiedy ruszy
przystanek
kolejowy przy
Partyzanckiej**

strona 6

Ratusz

**Są pieniądze
na „Czyste
powietrze”**

strona 2



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1364
ISSN 1733-6643

28 listopada 2023 r. numer 47

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



TRAGICZNY WEEKEND

NIEDZIELA: Śmiertelny

wypadek na Jutrzkowickiej



strona 2

SOBOTA:

**Zabójstwo w bloku
przy Kilińskiego**

strona 9



ZDJĘCIE TYGODNIA



Wystawę obrazów Viktora Vasarely'ego w Pawełanie można oglądać do 6 stycznia 2024 r.

WTOREK 28 listopada Zdzisława Grzegorza	ŚRODA 29 listopada Błażeja Saturnina	CZWARTEK 30 listopada Andrzeja Konstantego	PIĄTEK 1 grudnia Eugeniusza Natalii	SOBOTA 2 grudnia Pauliny Balbiny	NIEDZIELA 3 grudnia Franciszka Ksawerego	PONIEDZIAŁEK 4 grudnia Barbary Krystiana
--	---	---	--	---	---	---

MOTTO TYGODNIA:
„Wiek nie ma znaczenia, chyba że jesteś serem”
Billie Burke

44-latek roztrzaskał auto na słupie. Zginął na miejscu

Śledczy z pabianickiej komendy pod nadzorem prokuratury zajmują się wyjaśnieniem przyczyn i okoliczności śmiertelnego wypadku na Jutrzkowickiej

Na miejscu zginął 44-letni pabianiczaniec, kierowca auta marki BMW. Do wypadku doszło w niedzielę (26 listopada) około godziny 20.43.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 44-letni pabianiczaniec stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas drogi i uderzył w słup energetyczny – informuje sierż. sztab. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji.

Zanim przyjechało pogotowie, ratowaniem kierowcy zajęli się przypadkowi świadkowie zdarzenia. Wynieśli go z auta. Na miejscu był też strażak z naszej komendy, który prowadził resuscytację. Po przyjeździe karetki akcję

przejęli medycy i prowadzili ją na zmianę ze strażakami. Używali przy tym defibrylatora. Reanimacja trwała do 21.44. O tej godzinie stwierdzono zgon mężczyzny.

– Pomimo długotrwałej reanimacji, nie udało się uratować jego życia – dodaje policjantka.

Kierujący jechał sam. W zdarzeniu nikt więcej nie ucierpiał. Jak doszło do wypadku?

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że jadący w stronę Pabianic samochód marki BMW, rocznik 2004, nagle przejechał przez wysepkę rozdzielającą jezdnię, zjechał na przeciwny pas i uderzył w słup elektryczny. Kierowca, 44-letni pabianiczaniec, prawdopodobnie stracił



foto: PSP Pabianice

panowanie nad pojazdem, być może z powodu nadmiernej prędkości.

– Samochód musiał pędzić ponad 150 km na godzinę – mówi świadkowie zdarzenia. – Słup został przesunięty i ścięty jak zapalka.

Droga na odcinku Pabianice – Bełchatów była przez 4 godziny całkowicie zablokowana. Powodem były zerwane przewody elektryczne. Na miejscu pracowało pogotowie energetyczne. Strażacy usuwali z jezdni płyny eksploatacyjne, które wyciekły z rozbitego samochodu. Płamy oleju były na powierzchni 80 metrów, co sugeruje, że BMW dosłownie „przeleciało” taki odcinek drogi, zanim uderzyło w słup.

Policjanci zorganizowali objazd przez miejscowość Terenin.

Na miejscu pracowały wszystkie służby – policja, straż pożarna, pogotowie ratunkowe.

Wstępnie oszacowane straty w samochodzie (strata całkowita), w słupie i ogrodzeniach dwóch posesji wyniosły 37.000 zł.



nekrolog

Wyrazy szczerego współczucia

Koleżance

Zofii Kubiak

z powodu śmierci

OJCA

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd

oraz pracownicy

SPOŁEM PSS w Pabianicach

Są pieniądze na „Czyste powietrze”

Urzednicy z ratusza zapraszają na spotkanie informacyjne. Będą mówić, jak wziąć udział w programie.

We wtorek, 5 grudnia o godz. 15.30 w Urzędzie Miejskim (ul. Zamkowa 16, sala 4), odbędzie się spotkanie informacyjne dla

mieszkańców zainteresowanych programem „Czyste powietrze”. Będzie mowa o zasadach programu i możliwościach dofinansowania do ocieplenia domu i wymiany starego pieca. Program kierowany jest do właścicieli i współwłaścicieli domów jednorodzinnych lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali miesz-

kalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Spotkania informacyjne cyklicznie organizuje punkt konsultacyjno-informacyjny programu „Czyste powietrze”, który działa w Urzędzie Miejskim przy ul. św. Jana 4, pok. 20, tel. 42 22 54 625, 509 309 848, e-mail: czystepowietrze@um.pabianice.pl

Będzie podwyżka podatków na nowy rok

W ratuszu pracują nad budżetem miasta na 2024 rok. Prezydent przewidział podwyżkę podatków o 9 procent.

– Z bólem serca proponujemy Radzie Miejskiej tę uchwałę – mówił prezydent **Grzegorz Mackiewicz** na piątkowej konferencji prasowej i zapewniał, że – To wyważona propozycja, adekwatna do warunków ekonomicznych w kraju.

– Projekt zakłada dochody w wysokości 324.476.858 zł, wydatki w wysokości 341.347.295 zł, planowany deficyt budżetowy w wysokości blisko 17 mln złotych – wyliczyła **Katarzyna Muszyńska**, skarbniczka miasta. – Do projektu budżetu wpisano inwestycje w wysokości ponad 36,2 mln zł.

Te pieniądze przeznaczone na kontynuację już rozpoczętych inwestycji, jak przebudowa Starego Rynku i projekt modernizacji oświetlenia ulicznego, oraz nowe, jak budowa boiska ze sztuczną nawierzchnią do piłki nożnej, rewitalizacja terenu przy ul. św. Rocha 22 (tzw. Gubałówka),

modernizacja dachu budynku oraz pracowni w SP 1, budowa integracyjnego placu zabaw z bezpieczną nawierzchnią na obiektach MOSiR i remont dróg.

– Nie będzie nowych inwestycji, chociaż jesteśmy przygotowani na taką możliwość, o ile będą szanse na dotacje unijne – dodał Mackiewicz.

Związek Miast Polskich przygotował zestawienie ubytków w dochodach z PIT za lata 2019–2024 oraz sumę otrzymanych przez miasto rekompensat (dla każdego miasta indywidualnie). Jak wyliczono, rządowy program Polski Ład i jego nowelizacje oznaczają stratę dla Pabianic w wysokości ponad 112,4 mln zł. Rekompensata, którą dotąd otrzymało miasto, wynosi ponad 51,4 mln zł. Brakuje ponad 61 mln zł na wydatki bieżące ponoszone przez miasto, czyli na opłacenie usług najbliższych mieszkańcom, m.in. na prowadzenie przedszko-

li, szkół, budowanie dróg, dopłaty do komunikacji, utrzymanie czystości miasta, utrzymanie infrastruktury, pomocy społecznej oraz nowe inwestycje.

– Rok 2024 będzie trudniejszy od obecnego głównie za sprawą utrzymującego się na wysokim poziomie wskaźnika inflacji, wysokich stóp procentowych, wzrostu kosztów pracy związanych z rządowymi zmianami wysokości płacy minimalnej, wzrostem wynagrodzeń nauczycieli i idącymi w ślad za tym oczekiwaniami pozostałych grup pracowniczych, na co nie ma pokrycia w stałych transferach z budżetu państwa – tłumaczył prezydent.

Na przestrzeni ostatnich lat minimalne wynagrodzenie zasadnicze rośnie zdecydowanie szybciej niż wpływy do budżetu miasta z dochodów własnych. Wzrost płacy minimalnej od 2019 roku kształtuje się na poziomie plus 91,1 proc. natomiast wzrost subwencji i udziałów w tym samym czasie to tylko plus 29,5 proc. Różnica do sfinansowania leży po stronie pracodawcy.

– Będę musiał znaleźć 25 mln zł na pokrycie podwyżek płac dla moich pracowników do minimalnej obowiązującej kwoty – ujawnił prezydent. – Najniższa płaca w 2024 roku rośnie do 4.300 zł.

Na najbliższej sesji Rada Miejska rozpatrzy propozycję zmiany stawki podatku od nieruchomości o 9 proc. Do budżetu miasta wpłynęłoby 3,5 mln zł. Minister dał możliwość samorządom podwyższenia stawek o 15 proc.

Czy pabianiczanie czekają jeszcze inne podwyżki ze strony miasta w przyszłym roku?

– Nie przewidujemy podwyżek cen biletów autobusowych ani opłat za odbiór śmieci komunalnych – zapewnił prezydent Mackiewicz. – Na razie nie wiem, jakie plany ma Zakład Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakład Energetyki Ciepłej.(G)

Co spuszczaemy z wodą w toaletach?

Pabianiczanie są porządniejsi niż warszawiacy. Do toalet wrzucają papier toaletowy i wylewają resztki zupy z obiadu

Do zajęcia się tym tematem zachęciła nas informacja z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie. Stwierdzono w niej, że do kanalizacji stołecznej trafiają potężne ilości śmieci – resztek jedzenia, zużytych pieluch, podasek i patyczków higienicznych. „Stołeczni kanalarze w ubiegłym roku wydobywali średnio ponad 9 ton śmieci dziennie. W pierwszym półroczu 2023 r. było to już 15 ton na dobę”. To pokazuje, że mieszkańcy stolicy choć wiedzą, jak segregować odpady, to i tak sedes traktują jak kosz na śmieci.

Co najczęściej ląduje w warszawskim sedesie?

Nawilżany papier toaletowy, resztki jedzenia oraz olej po smażeniu. Do sieci kanalizacyjnej, choć w mniejszej skali, trafiają też resztki farb i materiałów budowlanych, rękawiczki jednorazowe, drobne przedmioty plastikowe, np. opakowania po kosmetykach czy torebki foliowe.



A jak jest w mieście nad Dobrynką?

– Nie najgorzej, choć zdarzają się awarie z powodu zapchanych rur kanalizacyjnych – informuje Piotr Kroczyński, kierownik sieci w pabianickim Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji.

W takim przypadku na miejsce jedzie wóz ze specjalnym urządzeniem przepychającym

i oczyszczającym rury. ZWiK ma go od 20 lat.

– Nawet nie widzimy, co wyciągamy – dodaje kierownik Kroczyński. – Nieczystości trafiają do osadników. Jest kilka metrów sześciennych w roku.

Przed kilkudziesięciu laty oczyszczanie zapchanych rur odbywało się ręcznie. To była ciężka i niewdzięczna praca.

– W rurach znajdowano różne rzeczy, była np. kość udowa wołu, fragmenty tapczanu czy piłeczki do ping-ponga – wylicza kierownik. – Było też kilka newralgicznych miejsc w mieście, gdzie notorycznie zdarzały się zatory. To była ulica Bugaj od „Grotu” Roweckiego w stronę Lewityna.

Do awarii dochodziło tu najczęściej w okolicach świąt, gdy mieszkańcy okolicznych bloków wylewali do sedesów resztki tłuszczów.

– Kiedyś walczyliśmy z takimi tłustymi czopami przy pomocy bakterii, które „żywiły się” tymi resztkami. Dziś już nie ma takiej potrzeby. Czyżbyśmy sporządzili?

– Jesteśmy bardziej świadomi naszego wpływu na środowisko. Nauczyliśmy się segregować śmieci. Jest też motyw ekonomiczny. Za każdym razem, gdy spłukujemy toaletę, rośnie rachunek za wodę i ścieki – dodaje kierownik Kroczyński.

Czy i co „wyrzucają do kibelek”? Zapytaliśmy kilkoro pabianiczanie:

– Zdarza mi się wylewać resztki z obiadu, najczęściej zupy – przyznaje emerytka z Bugaju.

– Nie wyrzucam plastikowych patyczków do uszu, choć kiedyś tak robiłam. Przed laty była akcja w Pabianicach na ten temat. Od tego czasu nie robię tego – dodaje 40-latką z bloku w centrum miasta.

– Ja nic nie wyrzucam do sedesu, ale gdy był remont łazienki u sąsiadów, doszło do awarii – opowiada mieszkanka bloku na Starówce. – Okazało się, że robotnicy zdemontowali sedes, a do rury wrzucali puszki po piwie, bo nie chciało im się iść do zsypu. Wszyscy mieli kłopot z tego powodu.

Co można wyrzucać do toalet?

– Tylko papier toaletowy i to zwykły, bo tylko taki rozpuszcza się w wodzie – zaznacza Kroczyński. (g)



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

Habura przemawia w Sejmie. Nowa radna ślubuje

To było pierwsze wystąpienie posła Krzysztofa Habury w Sejmie. Dotyczyło finansowania programu in vitro przez państwo.

W ubiegłą środę „wysoka izba” zajęła się projektem obywatelskim programu in vitro. Podczas dyskusji głos zabrał (po raz pierwszy) poseł Krzysztof Habura. Wspomniał, że powiat pabianicki, którego był starostą przez 17 lat, wprowadził program in vitro jako jeden z pierwszych. „W jego wyniku urodziło się ponad 50 dzieci. Jeśli weźmie się pod uwagę, że procedurze in vitro zostało poddanych 125 par, to skuteczność tej metody, skuteczność leczenia jest bardzo wysoka i przekracza 40 proc.”. Habura ujawnił też, że spotkał się z rodzicami i widział ich wielką radość i wielkie szczęście. „I byłem świadkiem tego, że spełniły się ich marzenia. Marzenia o upragnionym dziecku”. W skali kraju procedurze tej może być poddanych 40 tysięcy par. Zdaniem Habury istnieje konieczność prowadzenia programu in vitro finansowanego z budżetu kraju, bo samorządy z tym problemem sobie po prostu nie są w stanie poradzić.



Uważa, że projekt powinien jak najszybciej zostać uchwalony, bo jest potrzebny, pożyteczny i oczekiwany przez dziesiątki tysięcy Polaków. Powinien zostać uchwalony, aby mógł zacząć obowiązywać już od 1 stycznia 2024 roku.

Powiatowy 5-letni program leczenia bezpłodności metodą in vitro kończy się w tym roku. Ruszył w 2019 roku i co roku samorząd powiatowy przeznacza na ten cel 150 tysięcy zł. Jeśli

finansowanie przejmie państwo, samorząd będzie mógł te środki przeznaczyć na inne cele.

Poseł z Pabianic wstąpił też do (powołanego 21 listopada) Łódzkiego Zespołu Parlamentarnego, który „ma walczyć w Warszawie o sprawy Łodzi”. Jego przewodniczącym został poseł **Dariusz Joński**.

Tymczasem do radnych Rady Powiatu Pabianickiego dołączy 30 listopada **Grażyna Nowak**. Zajmie miejsce zwolnione przez

Krzysztofa Haburę. Podczas najbliższej sesji zaplanowano złożenie przez nią ślubowania. Przypomnijmy, że z funkcji radnego powiatowego zrezygnował **Tomasz Jacek Łuczak** (szef firmy ochroniarskiej).

Grażyna Nowak startowała w ostatnich wyborach samorządowych z Komitetu Wyborczego Koalicji dla Pabianic Grzegorza Mackiewicza jako przedstawicielka Miejskiej Rady Seniorów. (GG)

Pomniki przyrody +5

Na listę pomników przyrody Pabianic wejdą dwa dęby czerwone, dwa szypułkowe i platan klonolistny. Odznaczają się okazałym wzrostem, wyróżniającym pokrojem i sędziwym wiekiem.

W parku Wolności rośnie dąb szypułkowy o obwodzie 349 cm, przy Łaskiej 35 dąb czerwony o obwodzie 229 cm. Dąb czerwony w Parku Hadriana przy Karniszewickiej ma 372 cm obwodu, kolejny dąb szypułkowy (przed Muzeum Miasta Pabianic) przy Starym Rynku ma 377 cm w obwodzie. „Najgrubszy” z tego towarzystwa jest platan klonolistny, który rośnie na ul. Piłsudskiego 8. Ten ma prawie 4 metry, a dokładnie 395 cm w obwodzie.

Wszystkie trafią na listę pomników przyrody Pabianic. Taką uchwałę podejmą radni miejscy na najbliższej sesji. Drzewa dołączają do szczególnie chronionych dla zachowania wartości przyrodniczych,

krajobrazowych, naukowych i kulturowych. Nie można ich niszczyć, uszkadzać ani zanieczyszczać gleby. Nie wolno także umieszczać na nich tablic reklamowych. Tak stanowią przepisy prawa. Wpisanie drzew na listę pomników przyrody wiąże się z obowiązkami dla miasta. Jakimi?

Czynnej ochrony, polegającej na stałym monitoringu ich stanu zdrowotnego oraz wykonywaniu zabiegów pielęgnacyjnych i zabezpieczających, zgodnych z zasadami chirurgii drzew, mającymi na celu utrzymanie ich we właściwej kondycji.

Dlaczego akurat te okazy będą „pomnikami przyrody”?

„Proponowane do ochrony drzewa posiadają znaczące walory przyrodnicze, kulturowe



i krajobrazowe. Odznaczają się okazałym wzrostem, wyróżniającym pokrojem i sędziwym wiekiem. Objęcie ochroną w formie pomników przyrody ułatwi zachować te cenne przyrodniczo twory przyrody w dziedzictwie przyrodniczym miasta, służąc kształtowaniu wrażliwości estetycznej mieszkańców oraz przyczyniając się do wzrostu ich świadomości ekologicznej” – napisano w uzasadnieniu uchwały.

ODESZLI

- HALINA KORCOWICZ**
z domu RYDZ
15 listopada. Miała 69 lat
- BARBARA SAŁAGACKA**
z domu WOLNIEWSKA
17 listopada. Miała 92 lata
- WŁODZIMIERZ GUZENDA**
17 listopada. Miał 70 lat
- JADWIGA SKIBIŃSKA**
z domu SZOSTAK
17 listopada. Miała 77 lat
- JADWIGA GILEWICZ**
z domu MICHALSKA
17 listopada. Miała 75 lat
- ANNA PYREK**
z domu STANIEK
18 listopada. Miała 69 lat
- MAREK RACZYŃSKI**
18 listopada. Miał 86 lat
- ADAM GÓRALCZYK**
18 listopada. Miał 42 lata
- MAREK WULKIEWICZ**
18 listopada. Miał 68 lat
- BARBARA SZUBERT**
z domu BOBER
18 listopada. Miała 74 lata
- JAROSŁAW WOŹNIAK**
19 listopada. Miał 68 lat
- JANINA SOWIŃSKA**
z domu SZACHNIUK
19 listopada. Miała 66 lat
- ALEKSANDER WITUSIK**
19 listopada. Miał 82 lata
- GRAŻYNA KARPIŃSKA**
z domu MIKOŁAJCZYK
20 listopada. Miała 90 lat
- JADWIGA BEDNAREK**
z domu MIKOŁAJCZYK
22 listopada. Miała 64 lata
Pogrzeb 28 listopada na cmentarzu katolickim
- GENOWEFA RENNERT**
z domu MACHNIAK
23 listopada. Miała 87 lat
Pogrzeb 28 listopada na cmentarzu komunalnym

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl

Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

Ruch honorowego krwiodawstwa ma już 65 lat

Gala 65-lecia ruchu honorowego krwiodawstwa w pabianickim Zamku. To był czas podsumowań, odznaczeń i wyróżnień dla krwiodawców

Już w latach 60. ubiegłego wieku w Pabianicach powstały pierwsze Kluby Honorowych Dawców Krwi PCK. Dobry początek dali krwiodawcy z zakładu środków opatrunkowych, gdzie z inicjatywy Eugenii Nowak powstał pierwszy klub. Potem kluby HDK powstawały w kolejnych pabianickich zakładach, spółdzielniach, a nawet Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej. Lawinowo rosła także ilość oddawanej krwi.

– Obecnie przekracza 1.500 litrów rocznie w pabianickim punkcie pobrań. Ilość oddanej honorowo krwi na terenie Pabianic w okresie od 1960 do 2023 roku to około 50.000 litrów – wyliczał Andrzej Chałupka, prezes HDK w Pabianicach podczas piątkowej uroczystości.

Do momentu powstania Ruchu Honorowego Krwiodawstwa PCK za krew pobieraną w stacjach krwiodawstwa można było otrzymać pieniężną gratyfikację. Jeszcze na przełomie lat 70.



Oni mają Kryształowe Serca: Małgorzata Grzesiak, Jan Jędrasiak, Agnieszka Urbanowicz, Anna Kurowska i Katarzyna Misiurka

zdarzają się sytuacje, gdzie jest potrzebny wyjątkowej rzadkości składnik krwi, który mają nieliczni i za oddaną w taki sposób krew krwiodawca otrzymuje, jeśli sobie tego zażyczy, finansową gratyfikację – wyjaśnił prezes i dodał ze smutkiem. – Okres szerokiego promowania honorowego oddawania krwi oraz związane z tym, nazwijmy to „przywile-

Polska oraz OR PCK w Pabianicach.

Państwo polskie pamiętało o krwiodawcach, w 2004 roku Sejm uchwalił Ustawę o specjalnych ulgach dla tych, którzy oddają honorowo krew. Lokalne samorządy także wspierają krwiodawców, przyznając im np. darmowe przejazdy środkami komunikacji miejskiej.

44 – złote Krzyże Zasługi, 87 – srebrnych Krzyży Zasługi i 101 – brązowych Krzyży Zasługi. 87 osób wyróżniono Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia”, a 302 – Odznaką „Honorowy Krwiodawca – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Kilkudziesięciu pabianickich krwiodawców zostało wyróżnionych „Kryształowym Sercem”, a 395 – medalem „Za Zasługi dla Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi”.

Prezes Chałupka wspominał też o tych, którzy oddali najwięcej krwi. Panie, które oddały ponad 40 litrów tego bezcennego leku to: Maria Krasieńska, Bożena Pocijewska, Grażyna Pigura oraz Sylwia Komorowska. Ponad 70 l krwi oddali: Zbigniew Janeta, Maciej Grzegorzczak i Bogdan Piotrowski.

W piątek podczas Gali 65-lecia HDK do grona wyróżnionych i odznaczonych dołączyli: Małgorzata Grzesiak – wieloletnia opiekunka szkolnych krwiodawców z ZSKKR w Widzewie; Jan Jędrasiak i Agnieszka Urbanowicz – krwiodawcy z Buczku; Anna Kurowska – honorowa krwiodawczyni z Pabianic; Katarzyna Misiurka – honorowa krwiodawczyni, opiekunka szkolnych krwiodawców ze Złoczewa, którzy otrzymali Kryształowe Serca.

Marcin Kamiński, Aneta Łągowska, Justyna Pająk, Tomasz Sztaniak i Arkadiusz Włazłowski za honorowe oddawanie krwi (min. 20 litrów) oraz promowanie honorowego krwiodawstwa dostali Odznaki Honorowe „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia”.

Krzysztof Abel, Tomasz Ciszewski, Mirosław Frachowicz, Krzysztof Jachimek, Wiesław Janeta, Danuta Janiaczyk, Jan Jędrasiak, Marcin Kamiński, Maciej Kotnowski, Wiesław Madej, Kazimierz Prusinowski, Zbigniew Selerowicz, Alina Sobolewska, Michał Striżko, Jarosław Stulczewski, Ewa Supernat, Marcin Szymczak, Agnieszka Urbanowicz, Arkadiusz Włazłowski, Mariusz Zawadzki za honorowe oddawanie krwi (min. 20 litrów) odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Adamowi Markowi za honorowe oddawanie krwi, promowanie honorowego krwiodawstwa oraz działalność na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża przyznano najwyższe odznaczenie Polskiego Czerwonego Krzyża – Odznakę Honorową PCK I stopnia. To samo odznaczenie stopnia III – za wspieranie działalności Polskiego Czerwonego Krzyża przyznano Markowi Sobierajowi, prezesowi LUMILEDS POLAND S.A.

Odznakę Honorową PCK III stopnia otrzymał Tadeusz Przywara – honorowy krwiodawca i działacz Ruchu HDK PCK z Tomaszowa Mazowieckiego.

Za wspieranie PCK Odznakę Honorową IV stopnia przyznano Wiesławowi Grabowskiemu oraz gminie Ksawerów.

Medal 65-lecia powstania Ruchu HDK PCK otrzymało 65 osób; krwiodawców, właścicieli firm, samorządowców z terenu Pabianic, Zduńskiej Woli, wspierających ruch HDK PCK.



ubiegłego wieku te proporcje wynosiły 50/50 krwi oddanej za pieniądze i krwi oddanej honorowo. Ówczesne władze wiele wysiłku włożyły w to, aby szeroko reklamować honorowe krwiodawstwo. Służyły temu liczne nagrody przyznawane krwiodawcom w zakładach czy bezpłatne wycieczki zagraniczne organizowane na koszt PCK.

– Dziś praktycznie nie ma oddawania krwi za pieniądze, choć

je” krwiodawców, skończył się z początkiem transformacji polityczno-gospodarczej w naszym kraju.

Obecnie na terenie Oddziału Rejonowego PCK w Pabianicach działają Kluby Honorowych Dawców Krwi przy: Fabryce Narzędzi PAFANA, LUMILEDS POLAND, ADAMED PHARMA, PSP w Pabianicach, PSP i OSP w Zduńskiej Woli, spółce BMI Produkcja

Prezydent RP odznacza krwiodawców i osoby działające na rzecz promowania honorowego krwiodawstwa – Krzyżami Zasługi, a minister zdrowia przyznaje odznaki: „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” oraz „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia”.

Wśród odznaczonych są pabianiczanie. Przyznano im Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, 4 – Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski,



Kiedy zatrzyma się tu pociąg?

Prace budowlane na przystanku kolejowym Pabianice Północne dobiegły końca. Do zrobienia został jeszcze parking. Jak podaje PKP PLK, pierwszy pociąg zatrzyma się przy Lutomierskiej 10 grudnia tego roku

Na dworzec Łódź Kaliska odjedziemy stamtąd tego dnia Łódzką Koleją Aglomeracyjną już o godzinie 4.28 (przewidywany czas dojazdu to 12 minut).

Inwestycja kosztowała około 14 mln złotych. Za tę kwotę wybudowano dwa 150-metrowe, jednokrawędziowe perony. Wyposażono je w ławki, wiaty, informację pasażerską i oświetlenie. Osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się dostęp do pociągów zapewnią pochylnie. Przy ul. Karniszewickiej będzie parking oraz wiaty rowerowa. Jednoślady będzie można również „zaparkować” przy wejściu od ul. Partyzanckiej. Co więcej, lifting przechodzi również domek dróżnika. Wymienią mu dach i docieplą.

Na przystanek Pabianice Północne pasażerowie dostaną się z kilku stron. Od ul. Karniszewickiej, ul. Partyzanckiej (na wysokości Reymonta), ul. Lutomierskiej oraz długim „deptakiem” wzdłuż torów od ul. Szybkielewskiej.

Przy przejeździe kolejowym na ul. Lutomierskiej zatrzymać się będą przede wszystkim

pociągi Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, na trasie między Łodzią a Sieradzem. Takie rozwiązanie ma zwiększyć możliwość dostępu do kolei dla mieszkańców jeżdżących chociażby do Łodzi.

– Prędkość przejazdu pociągu zostanie zwiększona z 70 do 120 km/h. To wydaje się w warunkach polskich całkiem niezły wynik – oceniała przed rozpoczęciem inwestycji Teresa Woźniak, dyrektor departamentu infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. – Z Pabianic do Łodzi dojedziemy w około 10 minut, a do Zduńskiej Woli w 25–30 minut. Przejazd do stolicy województwa trwać będzie zatem o ok. 3–4 minuty krócej, do Zduńskiej Woli – o 16 minut krócej.

W Pabianicach pomysł budowy wzbudzał od początku mieszane uczucia. Przystanek traktowany jest jako „TEN kolejny” i zbędny, bo dworzec kolejowy znajduje się niecałe dwa kilometry dalej. Zmotoryzowani mieszkańcy obawiają się, że będzie powodował jeszcze większe korki w okolicach przejazdu, niż do tej pory.



– Nie wiem, czy śmiać się, czy płakać – mówi pan Tomasz. – Z perspektywy osoby mieszkającej na Bugaju to nie ma sensu. Dojazd do Łodzi zapewnia przecież tramwaj i zsynchronizowana z nim linia A41.

Niektórzy dowcipkują, że lotnisko w Radomiu i słynny

niegdyś na całą Polskę przystanek kolejowy we Włoszczowie będą miały godnego konkurenta.

– Mam nadzieję, że ktoś policzy i poda, ile osób z niego korzysta, a później wyciągnie konsekwencje w stosunku do

pomysłodawcy – dodaje inny sceptycznie nastawiony mieszkaniec.

Budowa przystanku Pabianice Północne jest współfinansowana ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego (ET)



ul. Stary Rynek

Wymień się zabawkami

Fundacja SIMBIOSIS wraz z pabianickim Forum Organizacji Pozarządowych zapraszają na dobroczynne wydarzenie w duchu idei zero waste, czyli Wielką Wymianę Zabawek. Zamysłem tej akcji jest wsparcie rodziców, których nie stać na zakup nowej zabawki dla swoich pociech albo po prostu lubią być eko. Odbędzie się ona 4 i 5 grudnia, w godz. 8.00–16.00 w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych. Co można przynieść na wymiennik? Rzeczy nowe i używane, wyłącznie w bardzo dobrym stanie, czyste, kompletne, zabawki i książki. Czego nie przynosić: rzeczy w złym stanie, z plamami, dziurami, niekompletne, gryzaków i smoczków. Zabawki, które nie zostały wybrane przez dzieci podczas wydarzenia, zostaną przekazane do oddziałów pediatrycznych w szpitalach, domów dziecka, hospicjów i innych jednostek, gdzie jest taka potrzeba.



ul. Wyspiańskiego



Praca wre

Po Pabianicach jeździ coraz więcej samochodów, a miejsc parkingowych jak na lekarstwo, szczególnie na terenach dużych blokowisk. Dlatego miasto wzięło się za budowę nowych „przystani” dla zmotoryzowanych. Skorzystają też piesi. Przy ul. Wyspiańskiego 1 trwa budowa. Nowy chodnik z kostki brukowej już tam jest. Miejsca parkingowe powstają też po drugiej stronie ulicy, przy Broniewskiego (na wysokości wieżowca przy ul. Wyspiańskiego 4). Parkingi będziemy mieć też przy ulicach 20 Stycznia 64/72 oraz Moniuszki 121/125.

ul. Zamkowa

Wspólne kołędowanie

17 grudnia przez nasze miasto przejdzie parada świąteczna. Platforma ze św. Mikołajem wyruszy o godz. 15.15 z ul. Gdańskiej i podąży w kierunku Echo. Na parkingu centrum handlowego ok. godz. 16.00 rozpocznie się Jarmark Bożonarodzeniowy. Na scenie wystąpią pabianickie zespoły, wokaliści, ale także zaproszeni goście. Będzie wiele stoisk, ognisko z kielbaskami i wspólne dzielenie się chlebem. Do uczestnictwa w paradzie Urząd Miejski zaprasza wszystkich mieszkańców.



ul. Grobelna

Zbadają piersi

13 grudnia w godzinach od 10.00 do 15.00 i 15 grudnia w godzinach od 8.00 do 16.30 przy markecie Kaufland stanie mobilny gabinet mammograficzny. Bezpłatnie będą mogły przebadać się panie w wieku 45–74 lata. Pacjentki muszą być ubezpieczone i spełniać jeden z dwóch warunków: nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka (rak piersi w rodzinie u matki, siostry lub córki lub mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2) i w roku poprzedzającym otrzymały w ramach realizacji programu pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy. Programem nie są objęte panie, u których wcześniej zdiagnozowano zmiany nowotworowe o charakterze złośliwym. Rejestracja pod nr. tel. 22 880 90 80 (*3).



ul. Jana Pawła II

Krew dla chorych

29 listopada w oddziale terenowym Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa odbędzie się samorządowa Listopadowa Akcja Poboru Krwi. W jej ramach krwiodawcy będą przyjmowani w godzinach 11.30–14.30. Dla każdego ochotnika przewidziano, oprócz czekolad, drobne upominki.



ul. Nawrockiego



Nowy „dywanik”

Zakończyły się prace remontowe przy skrzyżowaniu z ul. Warszawską i ruch drogowy wrócił do normy. Na kilkudziesięciu metrach jezdni działały ekipy drogowców pracujących na zlecenie Zakładu Energetyki Ciepłej. Budowano przyłącza ciepłownicze pod przyszłą inwestycję, która powstanie przy skrzyżowaniu Warszawskiej i Nawrockiego. Jezdnia w tym miejscu zyskała nową, asfaltową nawierzchnię.

ul. Zamkowa

Postawili bricomaty

Sieć Bricomarché ustawiła przy swoich sklepach boksy do samodzielnego odbioru zakupów internetowych. Klient opłaca zamówienie online przez Przelewy24 i bezpłatnie je odbiera przed sklepem, w którym złożył zamówienie. W bricomacie można odebrać nawet produkty o dużych gabarytach, takie jak np. płyty OSB czy drzwi. Automaty czynne są również w niedziele wolne od handlu czy poza godzinami otwarcia sklepu w systemie 24/7.



Poszukiwani za zabójstwa

Policja apeluje: Pomóż znaleźć i schwycić najbardziej poszukiwanych przestępców w Europie. Europol i ENFAST rozpoczęły kampanię „EU Most Wanted 2023”, mającą na celu uzyskanie pomocy społeczeństwa w zlokalizowaniu przestępców.

W tym roku zamieszczono ponad 50 profili przestępców powiązanych z poważnymi przestępstwami. Na tej liście są też trzech Polacy. Oto oni:

Jacek Jaworek jest podejrzewany i poszukiwany za zabójstwo trojga członków własnej rodziny. Jest uzbrojony i niebezpieczny!

Pochodzi z Częstochowy, ale długie lata pracował w Niemczech. Na początku 2021 roku 52-latek wrócił z saksów i zamieszkał u brata i jego rodziny w miejscowości Borowce pod Częstochową. Zdaniem sąsiadów w domu dochodziło często do awantur. Ta w listopadzie 2021 roku, podczas której doszło do zbrodni, miała dotyczyć rozliczeń finansowych. Wiele wskazuje na to, że Jaworek był pod wpływem alkoholu. Od strzałów z broni palnej zginął 17-latek, 44-letni brat poszukiwanego oraz jego żona. Drugi chłopiec, 13-latek, uciekł w trakcie tragicznych wydarzeń i cudem uniknął śmierci.

Jacek Jaworek jest poszukiwany od lipca 2021 roku. Za mężczyznę wystawiono tzw. czerwoną notę Interpolu – przeznaczoną dla najbardziej niebezpiecznych przestępców. Za pomoc w ujęciu Jaworka Komendant Wojewódzkiej Policji w Katowicach wyznaczył 20 tysięcy zł nagrody.

Wszystkie osoby, które znają aktualne miejsce pobytu poszukiwanego mężczyzny, mogące pomóc w ustaleniu jego miejsca pobytu, lub które mogą mieć istotne dla śledztwa informacje, proszone są o pilny kontakt z Komendą Miejską Policji w Częstochowie pod nr. telefonu 47 858 12 55 lub nr. alarmowym 112.



JAWOREK, Jacek Piotr

Wanted by Polska

PRZESTĘPSTWO:	Murder, grievous bodily injury
PIEĆ:	Male
WZROST W PRZYBLIŻENIU:	176 cm
KOŁOR OCZU:	Blue
DATA RODZENIA:	Maj 21, 1969 (54 years)
NARODOWOŚĆ:	Polish
POCHODZENIE ETNICZNE:	European
UŻYWANY JĘZYK:	German
STATUS SPRAWY:	Ongoing investigation
OPUBLIKOWANY:	on Sierpień 13, 2021, last modified on Grudzień 2, 2021

42-letni Rafał Pacyna ścigany jest listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania za podwójne zabójstwo, do którego doszło w Będzinie (Śląskie) na początku 2006 roku.

2 stycznia 2006 roku po pożarze kamienicy ujawniono zwłoki dwóch osób. Były zwęglone i dopiero dzięki badaniom DNA ustalono, że była to 59-letnia właścicielka i 47-letni dozorca kamienicy. Kobieta po latach pobytu za granicą odzyskała kamienicę i zamierzała remontować. W śledztwie ustalono, że ofiary miały liczne obrażenia głowy, zadane tasakiem do mięsa, który później znaleziono w zgliszczach. To one były przyczyną śmierci, a mieszkanie zostało podpalone w celu zatarcia śladów przestępstwa.

O zabójstwo oskarżono Rafała Pacynę (lat 43). Według ustaleń śledztwa motywem zbrodni były sprawy finansowe. Pacyna w kamienicy prowadził bar, od jakiegoś czasu zalegał z czynszem i dlatego miał opuścić lokal. Jak się okazało, niedługo przed pożarem – ubezpieczył lokal. Po wielu latach pracy śledczych, 2 grudnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonego Rafała Pacynę za winnego tego, że dopuścił się zabójstwa właścicielki i dozorca kamienicy, a następnie podpalił budynek, w którym mieszkali, czym spowodował zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach. Rafał Pacyna został skazany na dożywocie. Od tego czasu mężczyzna ukrywa się przed organami ścigania.

W lipcu 2021 roku sąd wydał Europejski Nakaz Aresztowania, ponieważ pojawił się wątek – sprawdzany przez policjantów – że mężczyzna może przebywać za granicą – poinformowali policjanci.

Wszystkie osoby, mające informacje mogące przyczynić się do zatrzymania poszukiwanego, proszone są o kontakt z Wydziałem Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji pod numerem telefonu 798 032 366 lub najbliższą jednostką policji.



PACYNA, RAFAŁ

DANGEROUS Wanted by Poland

CRIME:	Murder, grievous bodily injury
SEX:	Male
APPROXIMATE HEIGHT:	175-180 cm
EYE COLOUR:	Green
DATE OF BIRTH:	September 7, 1980 (43 years)
NATIONALITY:	Polish
ETHNIC ORIGIN:	European
SPOKEN LANGUAGES:	Polish
STATE OF CASE:	Convicted to life imprisonment
PUBLISHED:	on November 15, 2023, last modified on November 15, 2023

Kamil Żyła jest wciąż poszukiwany za zbrodnię na dziennikarzu TVN.

Do brutalnej napaści doszło w nocy z 26 na 27 marca 2022 r. 29-letni Paweł K. spędzał wtedy wieczór z Eweliną Ż. Byli razem na kolacji. Potem udali się razem w okolice stadionu GKS Katowice, gdzie rozmawiali siedząc w samochodzie. Nagle pojawił się agresywny mężczyzna, który mocnym szarpnięciem otworzył drzwi samochodu i zaczął dźgać nożem. Potem wyciągnął Pawła K. z samochodu, dźgając go nadal. Jak potem ustalili śledczy, napastnik zadał około 5 ciosów. Wszystko to na oczach przerażonej, płaczącej i wołającej o pomoc Eweliny Ż. Jak się potem okazało, podejrzany o zabójstwo jest Kamil Żyła, mąż Eweliny Ż., który zaatakował Pawła K. z chorobliwej zazdrości. Jak się bowiem okazało w trakcie śledztwa, Kamil Żyła zamontował w jej samochodzie nadajnik GPS, żeby móc ją śledzić. Zdradziły go też czapka oraz porzucone narzędzie zbrodni. Mężczyzna zaraz po zbrodni uciekł za granicę. Miał pojechać do swoich bliskich do Niemiec, rozplynął się w powietrzu.

Kamil Żyła jest poszukiwany czerwoną notą Interpolu, a jego poszukiwania przejęła specjalna grupa z Komendy Głównej Policji.

Wszystkie osoby, mające jakiegokolwiek informacje o poszukiwanym, proszone są o osobisty kontakt z policjantami z Komendy Miejskiej Policji w Chorzowie przy ul. Legnickiej 1 lub telefoniczny pod numerem telefonu: 47 85 452 55 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem 112.



ŻYŁA, KAMIL

DANGEROUS Wanted by Poland

CRIME:	Murder, grievous bodily injury
SEX:	Male
APPROXIMATE HEIGHT:	176-180 cm
EYE COLOUR:	Brown
IDENTIFIERS:	Body - Tattoo(s) Initial
DATE OF BIRTH:	August 2, 1987 (36 years)
NATIONALITY:	Polish
ETHNIC ORIGIN:	European
SPOKEN LANGUAGES:	Polish
STATE OF CASE:	Ongoing investigation
PUBLISHED:	on September 7, 2023, last modified on September 8, 2023

Zabójstwo w bloku przy Kilińskiego

W łazience mieszkania znaleziono zwłoki 39-letniego mężczyzny. Zginął od ciosów nożem. Zatrzymano dwie osoby. Jedną zwolniono po przesłuchaniu.

W ubiegłą sobotę (25 listopada) tuż po godzinie 20.00 dyżurny pabianickiej policji dostał informację, że w mieszkaniu przy ul. Kilińskiego znajduje się mężczyzna, który nie daje oznak życia.

Na miejsce natychmiast pojechali policjanci. Mieli kłopoty z wejściem do mieszkania, bo lokatorka nie chciała otworzyć drzwi. Zrobiła to po dłuższym czasie.

– Po wejściu do mieszkania mundurowi znaleźli w łazience ciało mężczyzny – mówi sierż. sztab. Agnieszka Jachimiek z pabianickiej policji.

Lekarz mógł tylko stwierdzić zgon. 39-latek miał rany klute klatki piersiowej zadane prawdopodobnie nożem.

– To prawdopodobnie była przyczyna śmierci mężczyzny – mówi prokurator Krzysztof Kopania, rzecznik łódzkiej prokuratury. – Nóż został zabezpieczony na miejscu. Sekcja zwłok wykaże, czy było to narzędzie zbrodni.

Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przesłuchali świadków, wykonali oględziny i zabezpieczyli ślady kryminalistyczne. Policjanci



pracowali pod nadzorem prokuratora.

– Widoczne były ślady zmywania krwi – dodaje prokurator Kopania.

W sprawie zostały zatrzymane dwie osoby, to 27-letnia kobieta i 45-letni mężczyzna. Oboje w chwili zatrzymania byli nietrzeźwi.

Kobieta była partnerką zmarłego mężczyzny. To w wynajmowanym przez parę mieszkaniu w bloku przy Kilińskiego doszło do zbrodni. 45-latek to znajomy obojga.

Z dotychczasowych ustaleń śledztwa wynika, że wcześniej wspólnie z denatem pili alkohol.

O możliwości przedstawienia zarzutów zdecyduje zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy. Kluczowe będą również przesłuchania zatrzymanych osób.

– W poniedziałek rano przesłuchano 45-letniego mężczyznę. W tej sprawie występuje on w charakterze świadka – informuje sierż. sztab. Jachimiek. – Złożył zeznania i został zwolniony. Kobiety nie udało się przesłuchać ze względu na jej stan nietrzeźwości.

Za zbrodnię zabójstwa grozi kara nawet dożywotniego więzienia.(g)

29-latkowi grożą 3 lata więzienia. Za co?

Miał w kieszeni kurtki środki odurzające. Wstępne badanie zabezpieczonych substancji potwierdziło, że są to metamfetamina i marihuana.

To było w ubiegły wtorek. Policjanci patrolując miasto zwrócili uwagę na trzech mężczyzn, których przestraszył widok radiowozu. Szybko wbiegli do klatki jednego z bloków przy Skłodowskiej.

Mundurowi postanowili sprawdzić, co było powodem tego zachowania. Mężczyźni w wieku od 27 do 32 lat wyraźnie byli zdenerwowani obecnością funkcjonariuszy. Tłumaczyli, że uciekali, bo nie są „sympatykami policji”.

Okazało się, że przynajmniej jeden z nich miał też inne powody do ucieczki przed funkcjonariuszami. Miał przy sobie substancje zabronione, czyli narkotyki. 29-latek w kieszeni kurtki ukrył dwie dilerki (foliowe torebeczki) z białą substancją w środku.

W opakowaniu po gumach do żucia policjanci znaleźli 10



kapsulek ze zbrylonym suszem roślinnym. 29-latek został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Wstępne badanie tych substancji potwierdziło, że są to metamfetamina i marihuana.

Pabianiczanie usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Złodziej z Pabianic kradł za miedzą

Kryminalni z łaskiej policji namierzyli i zatrzymali złodziei części samochodowych.



Ukradli części samochodowe za ponad 7.000 zł, w tym 64 felgi aluminiowe. Złodzieje wynieśli części samochodowe z prywatnej, ogrodzonej posesji na terenie Wronowic.

Właściciele stwierdzili, że do kradzieży doszło między 8 a 14 listopada. Łupem złodziei padły 64 felgi aluminiowe wraz z oponami, 8 akumulatorów samochodowych oraz 2 radia.

Złodzieje obrobili przy tym 20 samochodów, które w większości były uszkodzone i niezdatne do jazdy. Część kół skradziono z blaszanego kontenera, w którym je składowano.

Poszkodowany oszacował straty na kwotę 7.200 złotych.

Śledztwo doprowadziło policjantów do 43-letniego pabia-

niczanie oraz jego 40-letniego znajomego, mieszkańca powiatu łaskiego.

– Jak ustalono, sprawcy włamali się na teren posesji po rozcięciu jednego z paneli ogrodzeniowych i dwukrotnie dokonali kradzieży pod osłoną nocy – poinformował sierż. sztab. **Bartłomiej Kozłowski** z komendy w Łasku. – Następnie skradzione przedmioty przewozili do komórki gospodarczej użytkowanej przez jednego z nich.

Potem zdejmowali z felg opony. Felgi sprzedawali w skupach złomu, a opony wyrzucali do lasu. Część skradzionego łupu udało się odzyskać.

43- i 40-latek usłyszeł zarzuty dokonania kradzieży z włamaniem. Grozi im kara pozbawienia wolności do 10 lat.

Zrobili „zakupy”, teraz posiedzą

Łup trafił na śmieci, bo złodziejka nie mogła podłączyć skradzionej płyty indukcyjnej w swojej kuchni.

Kryminalni zatrzymali dwoje mieszkańców Łodzi podejrzanych o kradzież sprzętu AGD w pabianickim salonie. Łupem tej pary (byłego małżeństwa) padła płyta indukcyjna o wartości 1.848 złotych.

Kobieta, nie mogąc jej zamontować w swojej kuchni, wyrzuciła płytę do śmieci. 53-latek grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna działał w warunkach recydywy, dlatego musi liczyć się z wyższym wymiarem kary.

W ubiegły czwartek (23 listopada) pabianiccy kryminalni, za-

trzymali dwie osoby podejrzane o kradzież sprzętu AGD. O kradzieży służby zawiadomił szef sklepu z artykułami gospodarstwa domowego. Wycenił on wartość strat na kwotę 1.848 złotych.

Do kradzieży doszło 16 listopada w sklepie przy ulicy Grobelnej. Ustalono, że jej przebieg był następujący. Do galerii weszły dwie osoby: kobieta i mężczyzna. Kobieta wzięła znajdującą się na korytarzu płytę indukcyjną i włożyła ją do czarnego foliowego worka na śmieci. Potem razem z mężczyzną wynieśli łup z budynku.

Kryminalni z pabianickiej komendy natychmiast rozpoczęli poszukiwania złodziei. Okazało się, że oboje są mieszkańcami Łodzi. Mundurowi szybko ustalili adres „amatorki tanich zakupów”. Została zatrzymana we własnym mieszkaniu.

53-latek podczas rozmowy z policjantami przyznał, że pojechał z byłym mężem na zakupy do Pabianic. Widząc na korytarzu płytę indukcyjną, spakował ją do worka i wspólnie z mężczyzną przewieźli ją do mieszkania kobiety. Łodzianka nie mogła jej podłączyć w kuchni, dlatego wyrzuciła płytę do śmieci.

Policjanci zatrzymali również partnera 53-latki. 61-latek także odpowie za kradzież. Oboje zostali już przesłuchani i usłyszeli zarzuty.

Za popełnione przestępstwo grozi kobiecie kara do 5 lat pozbawienia wolności. Ponieważ mężczyzna działał w warunkach recydywy musi liczyć się z wyższym wymiarem kary.



Bieliki są wierne

W Łódzkiem „mieszka” 35 par tych ptaków. Najbliżej nas para orłów bielików gniazduje w lasach łdutowskich. Są też niedaleko Tuszyna i w okolicach Aleksandrowa Łódzkiego. O tych dostojnych ptakach opowiada biolog Tomasz Przybyliński

Bieliki to podniebni drapieżcy. Ich potężne dzioby i szpony robią wrażenie. A rozpiętość skrzydeł u samca, bo to one są okazałszy niż samce, dochodzi do dwóch i pół metra. Taka samica może ważyć nawet 6 kilogramów. Charakterystyczny śnieżnobiały ogon sprawia, że nie można pomylić ich z innymi drapieżnymi ptakami.

Czy bieliki to orły?

– Ta definicja nie jest taka ścisła – zdradza Tomasz Przybyliński. – W anglosaskiej kulturze orzeł to duży lub co najmniej średniej wielkości majestatyczny ptak drapieżny, który nie jest myszolowem, jastrzębiem, kanią błotniakiem czy sępem. Stosując takie kryterium bieliki są orłami. „Czepiając” się jednak tak swobodnej interpretacji, warto wesprzeć się systematyką.

– Podchodząc do sprawy „ortodoksyjnie”, bieliki nie są orłami właściwymi – wyjaśnia biolog. – Należą do „orlanów”, grupy nazywanej często orłami morskimi. Różnica między bielikami a orłami właściwymi widoczna jest nawet w ich aparycji. Dolne części nóg orlanów, tak zwane skoki, nie są upierzone. Bieliki głównie żywią się rybami



i zdobywają pokarm nad wodą. Takie upierzenie byłoby bardzo niepraktyczne. Pióra moczyłyby się i po prostu im przeszkadzały.

Orzeł przedni, który jest orłem właściwym, ma nogi opierzone do nasady palców. Bielik jest jednak największym w Polsce gatunkiem lęgowym. Dorosłe ptaki mają charakterystyczne białe pióra w ogonach, reszta upierzenia jest brunatna. Mają jaśniejszą głowę, żółty dziób, starsze ptaki jasne oczy. Bielik, o ile nie wpadnie w jakieś

kłopoty, może dożyć nawet 30 lat. Jednak to bardzo rzadkie sytuacje w środowisku naturalnym. Średnio te ptaki dożywają do kilkunastu, maksymalnie 20 lat. To są bardzo optymistyczne scenariusze i dotyczą tylko tych szczęściarzy, którzy przetrwają pierwszą zimę.

– Tego okresu nie przeżywa nawet połowa młodych osobników ze względu na swoje niedostosowanie do życia – opowiada Przybyliński.

Młódzież różni się od dorosłych upierzeniem. Ma ciemnobrązowe pióra z jaśniejszymi, rudymi plamkami, ciemne oczy i dzioby, oraz pióra w ogonach. Przez kolejne 3–4 lata bieliki pierzą się, a wzór tych odrastających piór coraz bardziej przypomina umaszczenie dorosłych. Około 5–, 6–letni ptak wygląda już jak dojrzały osobnik.

Czego bieliki potrzebują do życia?

Przed wszystkim terenów do polowań i miejsca, gdzie założą gniazdo.

– Takimi pierwotnymi łowiiskami bielików są różne akweny, wybrzeża, mokradła – wylicza Przybyliński. – Te ptaki są tam, gdzie mogą upolować rybę albo jakieś ptaki wodne, kaczki, łyski czy perkozy. To podstawowy pokarm bielika. Na mniejsze

ssaki polują stosunkowo rzadko. Zimą, gdy stawy czy jeziora są zamrożone, ich dietę uzupełnia padlina.

Potężne szpony tych drapieżników służą do łapania, a dziób do rozszarpywania ofiary. Bieliki mają doskonały wzrok, parę razy lepszy od naszego. Chwytają zdobycz na wodzie albo przy wodzie, ewentualnie przy ziemi. Widziano bieliki skutecznie polujące w locie na przelatujące mewy, gęsi, a nawet na bociany.

Te ptaki do założenia gniazda potrzebują mocnych drzew. Ich budowle są potężne i ciężkie. Ptaki gniazdują przez lata w tych samych miejscach i co roku donoszą gałęzi i materiału, żeby gniazdo odnowić. Takie nadające się do zagospodarowania drzewo musi również rosnąć w odpowiednim miejscu. Idealne środowisko to spokojny las z drzewami, których korony są od siebie oddalone. Tak ogromny ptak musi jakoś dolecieć do gniazda.

Bielików przybywa

Ich liczebność w Polsce imponująco wzrosła na przestrzeni lat. Na początku XX wieku w granicach Polski występowało tylko 20 par. Po wojnie było ich już więcej, a w latach 80. liczba par przekroczyła setkę. Obecnie w Polsce gniazduje ich około 1.500.

sobie do śmierci

Pierwsza para na obszarze województwa łódzkiego pojawiła się na przełomie lat 80./90., a teraz mamy ich już około 35. Siedliska bielików najbliżej Pabianic to lasy łdutowskie, tereny w okolicach Tuszyna i na zachód od Aleksandrowa Łódzkiego.

W naszym województwie pomimo braku jezior i zbiorników wodnych bieliki mają się całkiem dobrze. Nie narzekają na brak łowisk. Żerują na sztucznych akwenach, stawach rybnych i zbiornikach zaporowych, gdzie ryb nie brakuje.

Póki śmierć ich nie rozłączy

Dorosłe osobniki są sobie wierne, dopóki jeden z nich nie zginie. Nie pozostają jednak samotne do końca życia. Bardzo szybko pojawia się drugi ptak na miejscu byłego partnera. Jak mają szczęście, potrafią w jednym stadle żyć przez kilkanaście lat. To osiadłe ptaki.

Gody bielików odbywają się nie tylko przed okresem lęgowym. Dość często jesienią, we wrześniu czy październiku, siadają w parach na gałęziach

i zalotnie „gdaczą”. Ale zainteresowanie okazują sobie również bardziej aktywnie i efektownie. Często latają, jeden osobnik za drugim, mogą też szczepić się szponami i koziółkować w powietrzu.

– Ale to zdarza się rzadko, zwłaszcza u par z większym stażem. Taki sposób zalotów nie jest zbyt częsty – dodaje biolog. – Po latach nie mają już ochoty na wygibasy, wolą posiedzieć na drzewie i „pogdakać”.

Po kopolacjach w pierwszych dniach marca samica składa 2–3 jaja i wysiaduje je około pięć



i pół tygodnia. Wspiera ją w tym samiec, czasem zastępuje na gnieździe, bywa, że przynosi coś do zjedzenia. Pisklęta wykluwają się w kolejności składania jaj co 2–3 dni. Jeśli rodzice są „superparą”, a w rewirze jest dużo jedzenia, to są w stanie wykarcić całe towarzystwo.

– Jeżeli warunki nie są tak komfortowe, między pisklętami zaczynają się niesnaski i jedno może po prostu zabić drugie – opowiada Przybyliński. – Ale jeśli młodszy ptak przeżywa tydzień, półtora, to raczej będzie żył, co widać z podglądów kamer. Jak jest dużo jedzenia, starszy jest tak objędzony, że nie jest zainteresowany gnębieniem brata czy siostry.

Przez cztery pierwsze tygodnie jedno z rodziców zawsze jest w gnieździe, później pisklęta na coraz dłużej są pozostawiane same.

Po około 11–12 tygodniach rozpoczynają się pierwsze loty na kilkadziesiąt, kilkaset metrów. Gdy młódzież tę sztukę już opanuje, nadal przez półtora miesiąca pozostaje pod opieką rodziców i jest dokarmiana w gnieździe. Na przełomie sierpnia i września rodzice kończą swoją opiekę, a młodziaki albo zostają do zimy w rodzinnej okolicy, albo ruszają w świat przelatując nawet setki kilometrów.

– Ta pierwsza zima to krytyczny dla nich okres – dodaje biolog. – Większość nie przeżyje. Te, którym się to uda, przez 4 lata prowadzą koczowniczy tryb życia, zwiedzają świat. Latają po całej Europie. Łączą się też w grupy rówieśników, uczą się życia i w ten sposób zwiększają swoje szanse na przetrwanie.

Gdy mają po 4–5 lat, zaczynają rozglądać się za miejscem do gniazdowania. Szukają przestrzeni dla siebie, co nie jest łatwe przy obecnej konkurencji w środowisku. Często o nią walczą nawet na śmierć i życie. W ostatnich latach niektóre bieliki przełamują strach przed człowiekiem i zakładają gniazda w pobliżu ludzkich siedlisk.

Skąd to wszystko wiemy?

– Są różne sposoby zdobywania takich informacji. Najprostszym stosowanym przez lata była po prostu obserwacja, wyszukiwanie gniazd, sprawdzanie, ile młodych zostaje odchowanych, w jakiej kondycji są ptaki – wyjaśnia Przybyliński. – Obecnie wiele bielików jest zaobrazkowanych. Mają swój kod, który często daje się odczytać przez lunetę, czy ze zdjęć. Są też zakładane nadajniki, które ustalają pozycję geograficzną ptaka i za pomocą sieci telefonii komórkowej wysyłają sygnał do badacza. Wiadomo, gdzie przebywa ptak, jakie odległości pokonuje, na jakich wysokościach lata. Nadajniki pozwalają też w pewnym stopniu ocenić w jakiej ptak jest kondycji.

Wykładu biologa wysłuchała Agnieszka Namysł

Połączyła ich szkoła, przyjaźń i scena

Teatr „Tysiąca i Jednej Próby” w I Liceum Ogólnokształcącym działa z rozmachem. Zaczął 14 lat temu od przedstawienia „Romea i Julii”, a teraz pokaże „Moralność pani Dulskiej”. Kolejne spektakle podbijają serca publiczności, a aktorom „dodają skrzydeł”

Idea kółka teatralnego narodziła się w szkolnych murach w 2007 roku. Uczniowie pierwszych klas tradycyjnie występowali przed kolegami i nauczycielami na „Jędrzejadzie”. To szkolna uroczystość, podczas której „ślubowanie” składają pierwszoklasiści.

– Młodzież przygotowuje wtedy scenki, w których prezentuje swoje pasje. Uczniowie opowiadają o sobie – mówi Tomasz Kozioł, nauczyciel języka angielskiego i założyciel teatru. – Akurat wtedy porywający występ dała klasa angielska. Uczniowie byli genialni i pokazali, jak ogromny mają potencjał.

Tak zebrała się obsada do przedstawienia „Romea i Julii”. Do „anglików” dołączyli uczniowie z in-

nych klas. Wszyscy dali wtedy z siebie wszystko. Uczniowie zaangażowali się w cały proces twórczy, zbierali rekwizyty, przygotowywali scenografię, wyszukiwali pasującą do charakteru sztuki muzykę, bo przedstawienie zostało wzbogacone o elementy tańca współczesnego.

Spektakl przygotowany z takim rozmachem dał początek grupie teatralnej. Próby na stałe wpisały się do szkolnego kalendarza, a i chętnych do występów i kolej-



Trzeba pamiętać też, że za sukcesem każdego wydarzenia artystycznego stoi zespół osób wspierających, pomagających, które nie zawsze są bezpośrednio związane ze szkołą, ale ich zaangażowanie jest nie do przecenienia. Poza absolwentami należą do nich członkowie rodzin, znajomi, przyjaciele, którzy ofiarują swój czas, umiejętności i pracę, za co serdecznie dziękujemy.

Niezwykle cenna jest życzliwość i kreatywność instrumentalistów oraz wokalistów. To młodzież I LO, ale też absolwenci i goście, którzy nigdy nie odmawiają pomocy. Choć różnicowani wiekowo są dla siebie nawzajem ogromnym wsparciem, inspirują się w przygotowaniu aranżacji, podpowiadają, sugerują, włączając czasem swoich przyjaciół, którzy mimo obowiązków zawodowych chcą uczestniczyć w kolejnych projektach.

Przy każdym wydarzeniu artystycznym towarzyszy nam Sonia Pawłowska-Kacała, której profesjonalne zdjęcia są nie tylko dokumentacją, ale i źródłem pięknych wspomnień.

I oczywiście nie możemy pominąć życzliwości i wyrozumiałości dyrekcji I LO, a ponieważ korzystaliśmy i korzystamy ze scen Młodzieżowego Domu Kultury oraz Miejskiego Ośrodka Kultury, składamy również ukłony w stronę dyrekcji tych właśnie instytucji oraz ich pracowników, którzy nie szczędzą wysiłków, aby efekty naszych działań wciąż przyciągały widzów. Bez nich wszystkich Teatr by nie istniał.

*Zespół Teatru
Tysiąca i Jednej Próby*



nych projektów teatralno-wokalnych nie brakowało.

– Nie mieliśmy wtedy pojęcia, z czym się mierzymy, ale z czasem dzięki wsparciu dobrych ludzi i ogromnej pasji młodzieży wszystko się ułożyło – opowiada profesor Kozioł. – Pamiętam, że przed premierą pierwszego spektaklu baliśmy się, że widownia będzie pusta, że nikt nie przyjdzie. Sala w MOK-u wypełniła się jednak po brzegi. Tak to się zaczęło.

Nie wystarczy tylko chcieć

Próby to spore wyzwanie. Trwają często po kilka godzin

i wymagają ogromnych nakładów energii.

– Spotykamy się po lekcjach, obecnie w soboty, bo to jedyny termin pasujący wszystkim uczestnikom – mówi Aleksandra Kaczmarek, nauczycielka języka polskiego, która współtworzy teatr. – Nasi młodzi artyści to uczniowie różnych klas, mamy też absolwentów. Wszyscy mają swoje życie, przyjaciół i obowiązki. To, że im się chce, że tak się angażują i przyjeżdżają na próby często spoza Pabianic, naprawdę jest czymś wyjątkowym.

Skład grupy waha się w granicach 10–15 osób i w zależności od przedstawienia przygotow-

wania angażuje się ich więcej lub mniej.

– Jednak koniec nauki w liceum nie oznacza, że młodzież opuszcza teatr – dodaje nauczycielka. – Niektórzy zostali, wracają przy okazji różnych przedsięwzięć. Widzą w tym sens, a my też bardzo wiele się od nich uczymy. A pracy jest sporo. Na warsztacie mamy czasem po dwa projekty równocześnie.

Scenariusze do przedstawień i projektów muzycznych to praca zespołowa.

– Każdy ma tutaj swój wkład. Reżyserujemy wszyscy, uzupełniamy się. Z pokorą podchodzimy do tematu – dodaje polonistka. – Nie chcielibyśmy



narzucać nikomu swoich wizji, to nie nasz cel. Też nie jesteśmy zawodowcami.

– Ale jestem pewien, że gdyby nie ogrom obowiązków w szkole i próby w naszym małym teatrze, to zapewne poszlibyśmy na studia w tym kierunku, żeby mieć lepszy warsztat – dodaje anglista.

1001 próba i to nie koniec...

Jak zapewniają opiekunowie grupy, jej nazwa nie jest przypadkowa. Każdy spektakl poprzedza ogromna ilość prób. Czasem wszystko przebiega dość spontanicznie, bez planu. Pierwsze próby są dość żmudne, trudne, czytane. Artyści z opiekunami pracują z tekstem, zmieniają go, tną.

– Moment, gdy przechodzimy do etapu, gdy młodzież zaczyna się tym bawić, czuć się swobodnie w roli, jest fantastyczny – opowiada profesor Kozioł. – Mamy przy tym ogromną frajdę. Czasem jesteśmy świadkami czegoś, czego nikt nie zobaczy. Wiele prób jest tak magicznych i wyjątkowych, że po prostu są nie do powtórzenia. To prawdziwa magia, która dzieje się pod wpływem chwili. Tego nie da się później zagrać, odtworzyć. To prawdziwe perełki, ale tak jest również z przedstawieniami wystawianymi już przed publicznością, każde jest inne, każde wyjątkowe.

Obecnie grupa szlifuje spektakl „Moralność pani Dulskiej”, który będzie miał swoją premierę już 1 grudnia w sali MOK-u.

– Pracujemy nad nim już półtora roku – dodaje profesor. – Każda sztuka potrzebuje czasu. I tak spektakl za spektakłem. To wciąga i pomimo tego, że nasz początek był bardzo spon-taniczny, to teraz spotykamy się regularnie.



Nie ma mowy o przerwie czy zawieszeniu działalności, nawet na chwilę.

– Nie możemy sobie na to pozwolić, bo jak są młodzi, którzy chcą pracować i występować, a my przystępujemy i zrobimy przerwę, to oni się zniechęcą, już do nas nie wrócą – dodaje profesorka. – Zdajemy sobie też sprawę, ile wysiłku to kosztuje młodzież, dlatego składamy w ich stronę wielki ukłon.

Teatr to nie tylko oklaski i sukcesy

Praca nad sztuką wymaga wielu talentów, innych niż te artystyczne. Trzeba wszystko zorganizować, ogarnąć logistycznie, zadbać o scenografię, instrumenty muzyczne i samych muzyków, którzy często gościnnie pojawiają się w sztukach i przy projektach muzycznych.

Szkolny teatr to ludzie, przyjaźń i atmosfera. Artyści, którzy wystąpią w sztuce „Moralność pani Dulskiej” to: Marta Animucka, Jerzy Holweg, Adam Cichała, Kasia Mieszewska, Maja Krakowska, Maja Pakuła, Aleksandra Kosek, Olga Jurek, Ksenia Khomiak.

Nikt w grupie „1001 próby” nie jest przez przypadek, każdy poczuł się w zespole, jak w przysłówowym domu. Połączyła ich nie tylko praca nad spektaklami, ale przede wszystkim przyjaźń, o czym chętnie opowiadają.

Aleksandra Kosek to absolwentka I LO. Teraz studiuje na drugim roku filologii polskiej. O teatralnym projekcie usłyszała, gdy była w maturalnej klasie. Był to moment, gdy nauka przebiegała jeszcze w formie zdalnej z powodu pandemii covidu.

– Pomyślałam, że to dla mnie szansa, bo zawsze o czymś takim marzyłam – opowiada Aleksandra. – Byłam przed maturą, nie wiedziałam, czy uda mi się pogodzić kółko teatralne z nauką, ale dałam radę. Dołączyłam do grupy, udało mi się rozwinąć od tej teatralnej, aktorskiej strony. Wcześniej odnosiłam sukcesy w konkursach recytatorskich. Ten teatr to dla mnie fajna przygoda i cudowni ludzie, z którymi mogę spędzać czas. Nigdy nie miałam większych problemów z treścią, teraz już nie wiem, co to. Czuję się swobodnie na scenie.

Marta Animucka swoją przygodę z licealną grupą teatralną zaczęła od udziału w „jasełkach”.



– Organizował je ksiądz i zbierał chętnych do zespołu – opowiada. – Pomyślałam, że mogę się przydać. Zaspiewałam wtedy „Cichą noc” w przebraniu bezdomnego. To był taki mój aktorski i wokalny debiut, którym wygrałam los na loterii.

Po „jasełkach” dostała maila od profesorów opiekujących się

licealną grupą „1001 próby” z propozycją dołączenia do teatru.

– To było dla mnie jak spełnienie marzeń, coś nie z tej ziemi, bo ja całe życie występowałam przed lustrem. Odgrywałam wymyślone postacie – dodaje Marta. – Teraz odważyłam się i jestem przed publicznością z ludźmi, których po prostu kocham za to, że są i mnie wspierają.

Marta jest absolwentką liceum. Studiuje na drugim roku analizę danych na Politechnice Łódzkiej.

Olga Jurek to tegoroczna maturzystka.

– Mam sporo nauki, ale trzeba znajdować czas na obowiązki i przyjemności – dodaje. – Ja od



zawsze byłam związana z taką działalnością artystyczną. Od podstawówki śpiewałam w chórze i solo. Chodziłam na kółko teatralne. Naukę w liceum rozpocząłem od roku siedzenia w domu na zdalnym.

Gdy młodzież wróciła do szkoły, Olga natychmiast stawiała się na castingu do kółka.

– I tak brałam już udział w czterech projektach – dodaje. – Cieszę się, że mogę tu być i rozwijać się nie tylko aktorsko, ale też pokonywać tremę.

Maja również jest w ostatniej klasie i przygotowuje się do matury.

– Do kółka trafiłam razem z przyjaciółkami, z którymi znam się od podstawówki – opowiada. – Razem poszliśmy do liceum i do grupy teatralnej. A do teatru ciągnęło mnie od zawsze, nawet wiąże z tym przyszłość, ale nie chcę zapeszać i opowiadać o swoich planach.

Maja Krakowska, Kasia Mieszewska i Ksenia Khomiak również uczą się w ostatniej klasie. Scena pojawiała się w ich życiu od dzieciństwa. Dziewczyny bra-

ły udział w różnych artystycznych przedsięwzięciach.

– Od zawsze lubiłam występować i przyszłam do szkoły ze względu na kółko – opowiada Maja. – Wcześniej chodziłam też do szkoły baletowej i samo takie bycie na scenie i granie sprawiło mi ogromną przyjemność. Przygoda z baletem skończyła się po tym, jak zламаłam nogę, został teatr. Do szkoły dojeżdżamy z dziewczynami z Kolumny. Razem chodziliśmy do podstawówki. Kółko to dla nas wielka przygoda i wspaniali ludzie.

– Ja również interesowa-

łam się teatrem – dodaje Kasia.

– Zawsze wszędzie było mnie pełno, byłam gadatliwa. Teraz



mam szansę się wykazać. Dla mnie scena to też okazja, żeby coś przekazać innym, czasem w żartobliwy sposób.

Ksenia też nie przegapiła castingów do grupy. W Polsce jest od szóstej klasy szkoły podstawowej. Pierwsze kroki na scenie stawiała w Ukrainie. Należała tam do chóru i odnosiła swoje dziecięce, aktorskie sukcesy.

Adam Cichała jest rodzynkiem w grupie i może się jej poświęcić bez presji zbliżającej się matury. To uczeń trzeciej klasy.

– A do grupy dołączyłam przez przypadek – opowiada. – Zaproponowała mi to pani profesor. Nie mam zaplecza artystycznego jak dziewczyny, nigdy to mnie nie interesowało. Zawsze najważniejszy był dla mnie sport. Propozycja mnie zaskoczyła, ale się zgodziłam. Pomyślałam, dlaczego nie, przecież mogę spróbować czegoś nowego. Przyszło mi to w miarę łatwo i się spodobało, więc zostałam.

Agnieszka Namysł

HOVHANNES YAZICHYAN

mistrz i rekordzista świata w dźwiganiu ciężarów, pabianiczanie z wyboru

» Gdy w glorii największego mocarza Ziemi szedł na wywiad w studiu Telewizji Polskiej, ubrał koszulkę z napisem PABIANICE. „Jestem dumny, że mogę reprezentować nasze miasto” – przed kamerą oświadczył Ormianin, który do Polski przyjechał niemal z frontu wojny na Kaukazie, tutaj założył rodzinę, tutaj uczy dzieci sportu, dla Polski bije światowe rekordy w wyciskaniu sztangi leżąc i zdobywa złote medale mistrzostw globu.

Pochodzi z Erywania, stolicy Armenii. Doświadczał go głód, wojna i brak ojca, którego Hovhannes Yazichyan stracił, gdy miał trzynaście lat. Matka, kobieta z wyższym wykształceniem, pracowała od rana do nocy, po piętnaście godzin, by wyżywić córkę i syna. Na trening zaprowadziła go ciocia.

Hovhannes miał wtedy osiem lat, był gibki i silny, trener dołączył go do grupy judoków.

„Choć ćwiczenia były ciężkie, spodobało mi się” – wspomina. „Wiedziałem, że to moje miejsce w życiu”. Po dwóch latach trenowania wygrał zawody judo. W domu wciąż się nie przelewał. „Od szesnastego roku życia pracowałem w fabryce przy ręcznym szyciu butów” – opowiada Yazichyan. „Z porannego treningu o godzinie szóstej spieszyłem się do szkoły, ze szkoły na drugi trening, a wieczorem do pracy, do tych butów. Lekcje odrabiałem w metrze, w drodze między szkołą a treningiem”.

Miał talent. Mistrzostwo Armenii wywalczył we wszystkich kategoriach wiekowych. Chciał jechać na igrzyska w Atlancie, ale w kadrze Związku Radzieckiego był lepszy. Zdobył brązowy medal ZSRR juniorów i piąty dan w judo. W lutym 1988 roku skończyła się nauka, rozpętała wojna. Ormianie starli się z Azerami w krwawych bojach o Górski Karabach, pograniczny region niewiele większy od naszych Gór Świętokrzyskich. O ten skrawek skalistej ziemi zamieszkanej przez Ormian, Azerów, Kurdów, Rosjan i Greków, przez chrześcijan i muzułmanów, bił się także wezwany do armii Hovhannes Yazichyan.

„Jestem chrześcijaninem” – mówi. „Ochrzczono mnie w świątyni Geghard, tam gdzie przechowywano włócznię, którą rzymski legionista

przebił ciało Jezusa konającego na krzyżu”.

Wojskowe szkolenie było krótkie.

„Zapoznali nas z karabinkiem Kalasnikowa i dali jeden magazynek do wystrzelania na poligonie” – opowiada Yazichyan.

Reszty kazali się uczyć na froncie wojny, która pochłonęła 17 tysięcy zabitych. Ponieważ Hovhannes był sportowcem, przydzielili go do wytrzymałych zwiadowców. Czwartego dnia zwiadowcy dostali rozkaz: wspiąć się nocą na wysoką górę i rozpoznać pozycje wroga. Wspinali się cztery godziny. Przed świtem byli na szczycie. Ormianie musieli się wycofać, a zwiadowcy nie zdążyli zejść. Utknęli na tyłach wroga.

„To były trzy cholernie zimne dni i noce. Bez ognia, bez wody, bez jedzenia” – wspomina Hovhannes. „Trzeciego dnia dostaliśmy przez radio rozkaz, by schodzić do swoich. Mielśmy na to dwie godziny, bo dłużej koledzy nie byli w stanie nas oślanąć”.

Przyszły kolejne bitwy. Widok żołnierskich trupów spowszedniał. Na fotografii z walki o Górę Omar atletycznie zbudowany wojownik z zawiązaną na głowie



chustą bandana strzela z ciężkiego karabinu maszynowego, pewnym ruchem przyciągając do siebie taśmę z nabojami. To stary wyga tej wojny, Hovhannes Yazichyan, już półtora roku na froncie.

„Pamiętam powrót do domu” – wspomina. „Stałem Omar atletycznie zbudowany widok padła na kolana. Pod-

niosłem ją. Mama mocno mnie przytuliła. Myślała, że odzyskała syna i już nigdy go nie odda. Ja jednak pragnąłem wiele zmienić w moim życiu, odciąć się od koszmarnych wspomnień”.

Z wyróżnieniem ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego, pojechał się z matką i wyjechał – 3.000 kilometrów na zachód od Armenii, do Łodzi. Był 1996 rok. Tutaj, w nieznanej mu Polsce, miał przyjaciół z czasów, gdy walczył na matach Europy. To oni załatwili „Hoviemu” etat instruktora judo w klubie Resursa i dach nad głową. A on pracował za dwóch. „Uczyłem się wszystkiego od początku: języka, obyczajów, kultury” – wspomina Yazichyan, który z niebywałym talentem opanowywał język polski. Aby zapłacić za wynajętą kąt do spania, dorabiał jako ochroniarz w nocnym klubie. Łagodnego



Choć nie wyglądał jak Wyrwidąb, dźwigał dużo więcej niż przewidują polskie normy. Przy sztangach wypatrzył go trener Tomasz Andrzejczak, proponując treningi w klubie Tytan i udział w zawodach mocarzy.

„Nie musiał mnie długo namawiać” – wspomina „Hovi”. „Lubię poczuć rywalizację”.

Przymierzył się do wyciskania sztangi leżąc – konkurencji trójboju siłowego. W tym jest najlepszy, bo nie musi obciążać kolan, operowanych po zerwaniu więzadeł. Ważąc 93 kilogramy Hovhannes wyciska ponad 220 kg.

„Przyrzekłem sobie, że będę mistrzem” – wspomina. Rozpoczął mordercze treningi.

Od poniedziałku do soboty, kilka razy dziennie. Kiedyś w zespole Tytan Team, z którym ćwiczy, wyliczyli mu, że na treningu podnosi tyle, ile waży rosyjski czołg.

„Ale najważniejsza jest samodyscyplina” – dodaje.

Jest do bólu konsekwentny. Każdy trening rozpisuje w zeszycie, minuta po minucie. Na każdy dzień ma wyliczoną dietę: tyle warzyw, tyle ryżu, kaszy, twarogu, białego mięsa, czerwonego mięsa... Po 1825 dniach ćwiczeń w siłowni „Hovi” był gotów pojechać na mistrzostwa świata. Ale dwa dni przed zawodami obudził się z bólem głowy. Nogi były miękkie, oddech krótszy niż zawsze. Choroba. „Zacisnąłem zęby, nic nikomu nie powiedziałem” – wspomina.

Na zawodach stanął do walki, podniósł sztangę o wadze 220,5 kg, bijąc rekord świata. Dopiero gdy na szyi dyndał złoty medal, dotarło do niego, że jest mistrzem świata. Na podium wskoczył w koszulkę z napisem PABIANICE. Drogi powrotnej do domu nie pamięta. Tylko łóżko. Dwie doby przeleżał półprzytomny, z gorączką. Był 2014 rok, Yazichyan miał wówczas czterdzieści trzy lata. Wyzdrobiał, pozbierał się i wrócił do siłowni. Kolejne mistrzostwo świata wywalczył w Czechach, kolejne w Austrii, kolejne na Słowacji, kolejne na Ukrainie. Gdy z Wołynia wiozł do Polski 8. złoty medal, ukraiński dziennik „Wiesti” napisał: „Najsilniejszy człowiek świata mieszka w Pabianicach”.

W 2018 roku to on sprowadził nad Dobrzyńskę mocarzy z całej Europy. To on wystarał się, by Pabianice organizowały mistrzostwa Starego Kontynentu. To on je przygotował, zaprosił 407 siłaczy, załatwiał hotele, wyżywienie, opiekę medyczną. „Sam bym tego nie ogarnął” – Yazichyan przekonuje z właściwą sobie skromnością.

„Mam sztab sprawdzonych przyjaciół”. Gdy otwierał siłownię na Lewitynie, prezydent Grzegorz Mackiewicz wręczył mu flagę Pabianic. „Będę z nią jeździł na zawody i trzymał nad głową, gdy wygram” – przyrzekł. I dotrzymuje słowa.

Pabianicki dom Yazichyanów pachnie chlebem. „Rano żona piecze zdrowy chleb, a ja robię śniadanie dla całej rodziny i parzę kawę dla żony” – opowiada Hovhannes, tata dwóch córek. „Uczę dziewczynki zdrowo się odżywiać. Kocham poranne śniadanie, kiedy wszyscy siedzimy przy stole”. Rodzina jest sportowa. Ewa ćwiczy fitness. Starsza córka, Diana, trenowała gimnastykę artystyczną, teraz tańczy w domu kultury. Młodsza, Araks, uczyła się w klasie sportowej. Gdy Araks szła do komunii, tata miał kłopot z kupieniem eleganckiej koszuli, pod szyją 52 cm, bo takich rozmiarów w sklepach nie mają...

Yazichyan prosi, by napisać, że Polska to jego druga ojczyzna. „Tutaj miałem szczęście spotkać samych dobrych ludzi” – mówi. „Gdy wracając z zawodów przekraczam polską granicę, czuję, że jestem w domu”.

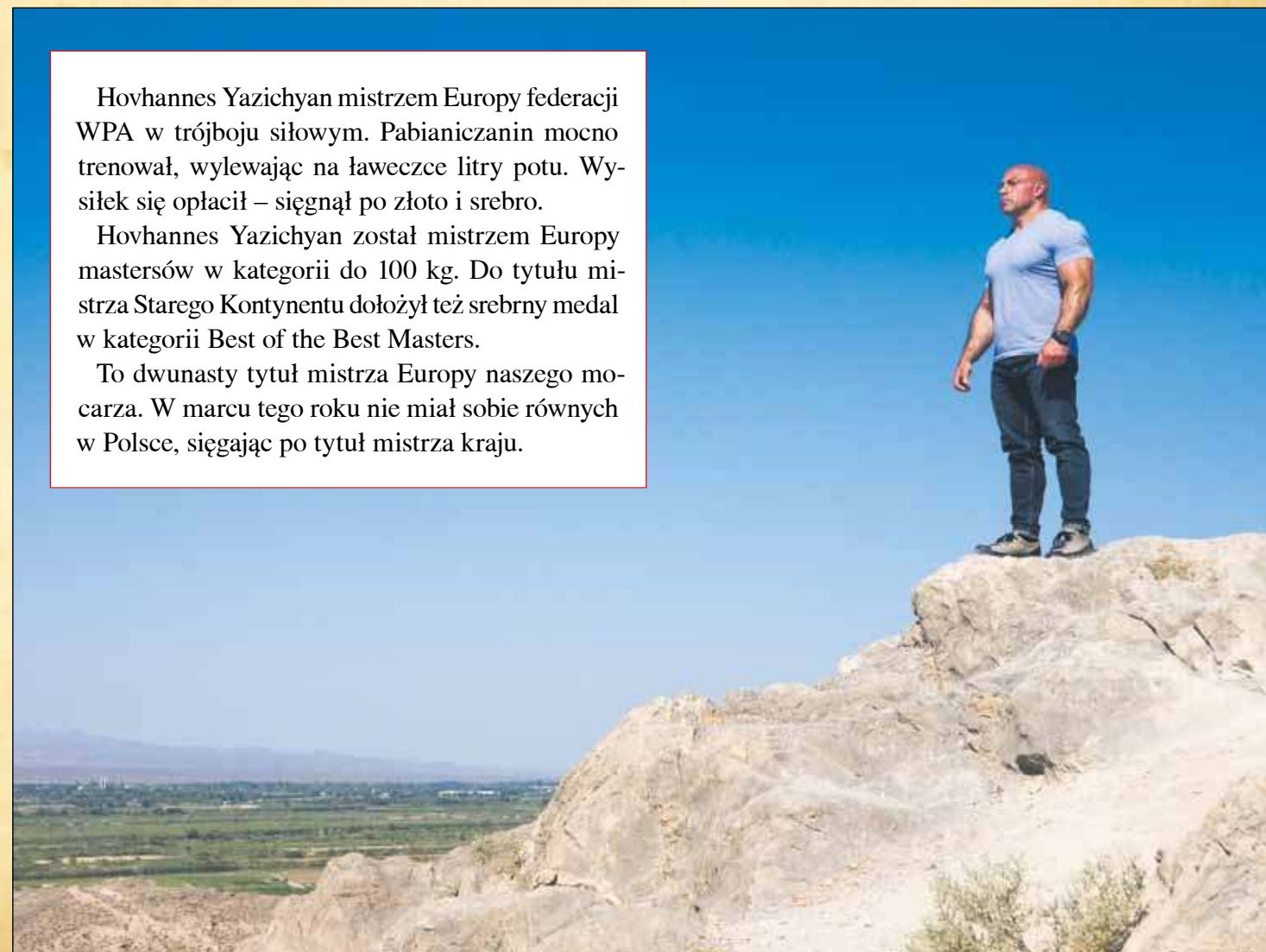
„My, pabianiczanie”,
Roman Kubiak



Hovhannes Yazichyan mistrzem Europy federacji WPA w trójboju siłowym. Pabianiczanie mocno trenowali, wylewając na ławeczce litry potu. Wyśilek się opłacił – sięgnął po złoto i srebro.

Hovhannes Yazichyan został mistrzem Europy mastersów w kategorii do 100 kg. Do tytułu mistrza Starego Kontynentu dołożył też srebrny medal w kategorii Best of the Best Masters.

To dwunasty tytuł mistrza Europy naszego mocarza. W marcu tego roku nie miał sobie równych w Polsce, sięgając po tytuł mistrza kraju.



SZUKASZ PRACY?

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów.
Tel. 605 45 00 31.

HYDRAULIKA oraz pomocnika na budowie. Tel. 692 48 77 55.

ZATRUDNIĘ do wykończeń i dociepleń. Tel. 602 595 234.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała. Tel. 608 60 55 65.

MURARZA,
pracowników budowlanych zatrudnię.
Tel. 537 806 290.

SZWACZKI zatrudnię do pracy w zakładzie. Szwalnia znajduje się przy Mc Donaldzie. Tel. 603 716 909.

PRZYJMĘ do dociepleń, możliwość przyuczenia. Tel. 503 149 878.

ŚLUSARZA, ślusarza remontowca zatrudnię. Kontakt: 692 760 305 (kontakt w godzinach 9.00–17.00).

SZWACZKI zatrudnię – dzianina (owerlok, stębnówka). Tel. 572 636 733.

PRASOWACZKĘ do zakładu, bluzka – tkanina, dzianina – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

POMOCNIKA murarza zatrudnię. Tel. 608 043 927.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

DZIEWIARZY i dziewiarki lub do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E. Tel. 608 436 630.

ZATRUDNIĘ spawaczy, ślusarzy, monterów. Tel. 608 436 630.

SZUKAM osoby do sprzątnięcia domu pod Pabianicami. Tel. 667 757 007.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

ZATRUDNIĘ
wykwalifikowaną
prasowaczkę,
tkanina, dzianina,
praca stała, dobre warunki.
Tel. 600 320 300,
600 350 300.

STOLARZA meblowego.
Tel. 602 798 876.

SZWACZKI zatrudni Fart.
Tel. 506 179 506;
501 506 553.

PRASOWACZKĘ
przyjmę dorywczo.
Tel. 501 506 448.

SZUKAM PRACY

SZWALNIA przeszycie. Tel. 509 652 800.

POSZUKUJĘ pracy jako opiekunka osób starszych. Tel. 500 823 616.

Czekamy
na **TWOJĄ REKLAMĘ**
marketing@zyciepabianic.pl

NAJNOWSZE INFORMACJE

Zawsze pod ręką

zyciepabianic.pl

WYNAJEM NAMIOTÓW IMPREZOWYCH O WYMIARACH 3x6, 4x8 i 6x12

KONTAKT
502 030 124

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁAĆCIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00

* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

SAM NADAJ

OGŁOSZENIE DROBNE

WEJDŹ NA ZYCIEPABIANIC.PL W DZIAŁ OGŁOSZEŃ

LUB ZESKANUJ KOD QR

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

OGŁOSZENIA DROBNE

28.11.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek,
czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601
982 019.

24 h WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

ELEKTRYK, hydraulik. Tel. 601 616
243.

GLAZURNICTWO, remonty. Tel. 889
796 963.

OFERUJĘ kompleksowe usługi
wykończeniowe! Gładzie, panele,
zabudowa G-K, płytki, tynki
wewnętrzne i zewnętrzne, malowanie
itp. Zapraszam do kontaktu tel. 511
927 555.

REMONTY szybko, solidnie. Tel. 790
507 951.

REMONTY
mieszkań od A do Z,
glazura, terakota.
Tel. 574 635 876.

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia.
Tel. 602 600 435.

JĘZYK niemiecki, nauczycielka.
Tel. 724 155 133.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut, 1,30 kg. Tel. 609
758 570.

AUTO-SKUP, każdy stan, osobowy,
dostawczy. Tel. 502 876 173.

AUTO-SKUP, każdy. Tel. 502 876
173.

TOYOTA – każdą kupię. Tel. 502
876 173.

AUTO-SKUP. Tel. 537 795 593.

SKUP-AUT wszystkie. Tel. 537 795
593.

LUBLIN – każde kupię. Tel. 572
423 607.

SKUP-AUT, wszystkie marki.
Tel. 572 423 607.

FINANSE

POŻYCZKI gotówkowe w domu
klienta. Tel. 666 062 450.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603
245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsołówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog

**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

USŁUGI

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE** telebeamy,
projekторы
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy

ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)

tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC

MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH

NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC

z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516
670 777.

DOMY – dachy – kompleksowo,
wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624
668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu,
piwnicy. Tel. 730 363 181.

OKNA I DRZWI MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

ROLETY • ŻALUZJE DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY



PRZERÓBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405
462.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne
i ślusarskie, spawanie elektryczno-
gazowe. Tel. 517 592 759.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

TELEWIZORY,
magnetowidy, naprawa,
dojazd. Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00–21.00).

MONTAŻ,
ustawienie anten
SAT– DVB-T2.
Tel. 789 624 772.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7

pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górných, dolnych
– refleksologia

514 575 809

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed

Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56

Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG

choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruchników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.
KUPIĘ ziemię rolną w powiecie
pabianickim. Tel. 514 186 346.
GARAŻ (Skłodowskiej) – do
wynajęcia. Tel. 606 949 507.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.
KUPIĘ działkę budowlaną
w Pabianicach. Tel. 514–186–346.
DOM 180 m kw., na działce 2700
m kw., Huta Dłutowska, sprzedam.
Tel. 664 727 313.
SPRZEDAM działkę budowlaną, ul.
Cicha 5, Pabianice. Tel. 601 230 116.

MIESZKANIA

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.
ZAMIENIĘ mieszkanie romowskie
60 m kw. M–3, 1 piętro, ogrzewanie
węglowe na mniejsze do 30 m kw.
Tel. 795–756–746.
MIESZKANIE 50 m KW., – do
wynajęcia. Tel. 504 136 730.
DO wynajęcia mieszkanie,
umeblowane, Piaski, 50 m kw.
Tel. 664 855 690, 539 046 472.
DO wynajęcia mieszkanie 30 m kw.
na Piaskach. Tel. 664 855 690.
PIASKI M–4 sprzedam lub zamienię
na M–2 parter lub I p. Tel. 696 851
631.

LOKALE

LOKAL 50 m kw., na gabinet, biuro,
centrum miasta – do wynajęcia.
Tel. 601 227 412.
WYNAJMĘ budynek, powierzchnię
komercyjną na biura, gabinety, sklep,
aptekę, salon, magazyn czy inne,
w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala.
Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130
m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw.,
osobna klatka schodowa. Teren
zamknięty, alarm, parking, dwie
bramy wjazdowe, media: gaz, woda,
nieczystości, energia. Tel. 601 230
116 lub 693 469 066 magazyny@
grala.com.pl

BIZNES

DREWNO kominkowe suche.
Tel. 503 975 217.
TANIE płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

KUPNO
SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dziurkarkę i guzikarkę
juki, białe – tanio. Tel. 602 182 570.
XL – eleganckie
naturalne futro z lisów
srebrnych, mało używane
w bardzo dobrym
stanie sprzedam.
Cena 1.500 zł (do negocjacji)
Tel. 884 702 707.
SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

KOŻUCH męski
używany, wyprany w pralni
chemicznej sprzedam.
Rozmiar duży.
Cena 1.200 zł (do negocjacji).
Tel. 884 702 707.

IMPREZY

DJ. Tel. 790 469 411.

RÓŻNE

SPRZEDAM drewno sezonowane
jednoroczny jesion i dwuletnią
akację, transport gratis. Tel. 602
659 592.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ

BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC

marketing@zyciepabianic.pl

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ piekarza. Tel. 609
595 760.
DOBRE szyczące szwaczki.
Tel. 603 692 961.
ZATRUDNIĘ
do dociepleń i prac
wykończeniowych.
Tel. 731 894 357.

DZIURKĘ–guzik zatrudnię. Praca
w Pabianicach. Tel. 884 346 469.
POSZUKIWANA opiekunka do dzieci
Piątkowisko (2,5 l i 4,5 l) na czas
choroby. Tel. 668 40 11 41.
SPRZĄTANIE liści i wywóz. Tel. 888
151 459.
38 m kw. ścisłe centrum (może być
na gabinet, kancelarię) sprzedam.
Tel. 888 097 346.

FIRMA Paso–Trading
Sp. z o.o. zatrudni na
stanowisko tkacz/dziemiarz.
Obsługa maszyn tkackich
oraz dziemiarskich – płaskich,
zasilanych z ram natykowych,
praca w systemie II
zmianowym (5–13,13–21).
Osoby zainteresowane
proszę o kontakt:
+ 48 575 550 920.

Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon
781-821-997

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSEm
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADÓWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

PROMOCJA LISTOPADOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

8 ZŁ*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

*CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

ŻYCIE SPORTOWE

SPR Pabiks skończył 20 lat!

Podczas meczu I ligi pomiędzy Pabiksem Impact a AZS AWF Warszawa fetowano okrągły jubileusz pabianickiego klubu

W tę uroczystość znakomicie wpasowali się sami zawodnicy, efektownie wygrywając z drużyną ze stolicy 45:16. Zarząd klubu uczcił jubileusz efektownym i pysznym tortem, którym częstowano zawodników, sędziów i kibiców. Były też nagrody i odznaczenia, które wręczał Marek Sobolczyk, prezes Łódzkiego Związku Piłki Ręcznej.

Złotą odznaką za zasługi dla piłki ręcznej uhonorowany został Stefan Grzanka, obecny skarbnik klubu i kierownik pierwszej drużyny. Srebrne odznaki otrzymali Mateusz Oklejak (członek zarządu klubu) i Bartosz Gościłowicz (prezes Pabiksu). Brązowe odznaki otrzymali Magdalena Borowiec, Konrad Witeczak (byli zawodnicy, obecnie trenerzy grup młodzieżowych) oraz Jacek Słabęcki (wiceprezes klubu).

Awans po roku

Stowarzyszenie Piłki Ręcznej Pabiks zostało powołane do życia w 2003 roku. Na czele klubu stanął prezes Seweryn Krajewski, wiceprezesami zostali Marcin Mieszkalski oraz Włodzimierz Stawicki, funkcję skarbnika pełnił Marek Jodko, zaś w skład zarządu weszli Marek Ostoj-ski oraz Tomasz Bednarek. Już w pierwszym sezonie (2003/04) drużyna Pabiksu Gwarant

świętowała awans do pierwszej ligi, wyprzedzając na finiszu dwie Wisły: pierwszą z Sandomierza i drugą z Puław.

Skład mistrzowskiej drużyny tworzyli: Paweł Czapelka, Mateusz Oklejak, Marcin Zajkiewicz (bramkarze), zawodnicy z pola: Radosław Benkes, Marek Karbownik, Marcin Kotala, Andrzej Lasowy, Michał Matyjasik, Radosław Matyjasik, Tomasz Mielczarek, Piotr Miller, Dominik Płocienniczak, Jakub Płocienniczak, Włodzimierz Stawicki (grający trener), Jakub Walocha, Dariusz Wróbel.

Niestety, przegrada z zaplecem ekstraklasy trwała jedynie rok. Później seniorzy Pabiksu nawet zniknęli z mapy Polski, by w 2008 roku wrócić do rozgrywek III ligi i po roku świętować awans do II ligi. Promocję wy-



Stoją od lewej: Bartosz Gościłowicz, Stefan Grzanka, Jacek Słabęcki, Mateusz Oklejak

Magdalena Borowiec

niewiele to pomogło naszym szczypiornistom. Jędraszczak pożegnał się z Pabiksem jeszcze przed końcem rozgrywek, a drugą poprowadzili Kacper Żuk i grający wiceprezes, Bartosz Gościłowicz.

W sezonie 2016/17 Pabiks przystąpił do rozgrywek III ligi. Po roku znów wrócił w szeregi drugoligowców, choć stało się to nie na boisku, lecz w zaciszu związkowych gabinetów. W nowy, drugoligowy sezon pabianicki klub wszedł z nowym szefem u steru, którym został Bartosz Gościłowicz (zmienił Marcina Zajkiewicza). Drużynę z ławki prowadził Sebastian Rajchert, który pracował do roku 2020. Wówczas szkoleniowcem został były trener ekstraklasowego MMTS Kwidzyn, Dmytro Zinchuk.

Już na dwie kolejki przed końcem pierwszego sezonu pracy w Pabianicach Zinchuk świętował awans do pierwszej ligi. Był to awans, którego de facto... nie było. Mądre głowy z handballowej centrali postanowiły utworzyć Ligę Centralną, w której zabrakło miejsca dla pabianiczian. Choć zmieniła się nazwa ligi (drugą przemianowa na pierwszą), to Pabiks został na trzecim poziomie rozgrywek. Zinchuk pracował w Pabiksie do lata 2023. Celu, jakim był awans na zaplecze Superligi, nie zrealizował. W tym sezonie drużynę prowadzi Michał Przybylski i (jak na razie) pod jego wodzą zespół przegrał tylko jeden mecz.

Weszli, ale... nie weszli

Od tej pory pabianiczanie z lepszym lub gorszym skutkiem grali na trzecim poziomie rozgrywkowym. W 2015 roku funkcję trenera objął znany w regionie Adam Jędraszczak, lecz

Panie też grały!

Pabiks to nie tylko piłka ręczna w wydaniu mężczyzn, ale i kobiet. W sezonie 2021/22 drużyna pań pod wodzą Mateusza Oklejaka grała w II lidze. Po roku drużynę wycofano z rozgrywek. W historycznym – na razie jedynym – sezonie, klub reprezentowały Aleksandra Frontczak, Maria Hoffman, Żaklina Wróblewska (bramkarki), zawodniczki z pola: Marta Animucka, Katarzyna Balicka, Magdalena Borowiec, Nikola Dzialecka, Sandra Filipczak, Weronika Idzikowska, Zuzanna Kłębowska, Weronika Łakomicka, Julia Miller, Gabriela Nakielska, Katarzyna Ostros, Julia

Pisarek, Katarzyna Płachecka, Michałina Ratajczyk, Nadia Retelewska, Katarzyna Sobińska, Julia Stolarek, Marta Szumska. Rok wcześniej, tuż przed wybuchem pandemii covid-19, mistrzyniami województwa juniorek została drużyna prowadzona przez Mateusza Oklejaka.

O przyszłość męskiej sekcji nie należało się martwić – w tym roku młodzicy Pabiksu zostali mistrzem województwa i grali w 1/16 finału mistrzostw Polski. Podopieczni Magdaleny Borowiec grali w składzie: Franciszek Malinowski (bramkarz), zawodnicy z pola: Olivier Kiegler, Szymon Wielgus, Cezary Rzeźniczak, Kacper Wojtaszek, Cyprian Makowski, Marcin Socha, Kamil Golenia, Radosław Marczyk, Przemysław Peć, Wojciech Kurpeta, Michał Gorzela, Michał Nowak, Mateusz Woźniak, Dawid Bury, Jakub Bekier.

Piłka ręczna w Pabianicach istnieje już 68 lat (w 1955 roku Włókniarz zgłosił drużynę do rozgrywek okręgo-

wych) i – mimo wielu zawirowań, także pod szyldem Pabiksu – na razie ma się bardzo dobrze, choćby za sprawą hojnie wspierającej klub firmy Impact. Zatem, naszemu jubilatowi życzymy stu lat i kolejnych awansów. Na razie czekamy na ten do Ligi Centralnej.

Grzegorz Ziarkowski

Korzystałem z fragmentów książki Bogumiła Malinowskiego „50 lat piłki ręcznej w Pabianicach”.



foto: Michał Pietrzak



foto: Kamil Misiek

Konrad Witeczak

ŻYCIE SPORTOWE

Włókniarze zagrają w elicie!

Podopieczni Welsama Macedo i Michała Marciniaka w efektownym stylu wywalczyli awans do pierwszej ligi wojewódzkiej

Drużyna z rocznika 2011 z czternastu meczów wygrała aż 11, raz zremisowała (bezbramkowo w Łowiczu) i poniosła dwie porażki (w Tomaszowie Mazowieckim i Opocznie). „Zieloni” strzelili rywalom 39 bramek, a stracili tylko osiem. Zajęli 2. miejsce w tabeli, tuż za mistrzem, Lechią Tomaszów, tylko dlatego, że na boisku rywała przegrali 0:2, a u siebie wygrali 1:0.

– W tym awansie nie było przypadku – uważa Marcin Michel, kierownik drużyny. – Złożyły się na niego ciężka praca, pasja i charakter tak piłkarzy, jak i trenerów.

Od półtora roku młodzi włókniarze robią systematyczne postępy: awansowali z ligi okręgowej poprzez ligę barażową i drugą wojewódzką. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w walce o awans do drugiej ligi wyprzedziła nas Andrespolia Wiśniowa Góra.

Teraz mieliśmy nad nią siedem punktów przewagi.

Drużyna rozpoczęła sezon od zwycięstwa 2:1 z Pelikanem Łowicz, a później przyszła wspomniana porażka z Lechią. Od meczu w Tomaszowie „zieloni” zanotowali serię dziewięciu meczów bez porażki, a w siedmiu pierwszych nasi bramkarze zachowywali czyste konto! Dopiero w 9. kolejce nasz golkeeper schylał się po piłkę do siatki, po 640 minutach bez straty gola.

– Mieliliśmy najlepszą defensywę w lidze – mówi z dumą kierownik. – Najważniejsze było zagrać na zero z tyłu, a z przodu prawie zawsze coś strzelaliśmy.

Punktem zwrotnym tego sezonu był rewanżowy pojedynek z Lechią, wygrany przez nas 1:0.

– To był mecz, który mogliśmy, ale nie musieliśmy go wygrywać. Po zwycięstwie poczuliśmy, że awans jest w naszym



Stoją od lewej: Welsam Macedo (trener), Marcin Michel (kierownik drużyny), Michał Marciniak (trener)

Tylko punkt „Perełek”

Piłkarki PTC rozgrywają historyczny, pierwszy sezon w Centralnej Lidze Juniorek u-16. Runda jesienna jest dla nich poważnym zderzeniem z rzeczywistością. Los przydzielił nas do grupy C z krajowymi mocarzami: GKS-em Katowice (mistrz Polski seniorek), UKS SMS Łódź (etatowy triumfator rozgrywek juniorskich) czy wrocławską Słężą. W trakcie rundy jesiennej sensacji nie było – w siedmiu meczach pabianiczanki mają na koncie ledwie punkt (po remisie 0:0 z Femgołem Lubin), zero

strzelonych goli i aż 44 stracone. Zajmujemy ostatnie – ósme miejsce w tabeli.

Przejąłem zespół niemal za pięć dwunasta, tuż przed startem ligi. Założyliśmy sobie, że chcemy się jak najwięcej nauczyć i z meczu na mecz rozwijać – mówi Tomasz Stolarczyk, szkoleniowiec PTC. – Dziewczyny dość szybko przyswoiły sobie mój styl pracy i zobaczyły, że teorię da się przekuć w praktykę na boisku.

Jednym z problemów, z jakimi musiał borykać się trener, były kontuzje.

Jesienią grały:

Bramkarka: Ewa Janas (7 meczów/7 pełnych). Zawodniczki z pola: Vanessa Osińska (7/7), Wiktoria Przybylska (7/7), Roksana Komar (7/6), Patrycja Pawelczyk (7/6), Dagmara Bartnicka (7/5), Maria Baranowska (6/6), Nikola Kopczyńska (6/5), Nikola Jaros (6/4), Zofia Peradzińska (5/2), Wiktoria Pastuszynska (4/4), Amelia Karbownik (4/3), Marta Racyńska (4/3), Weronika Wójcik (3/2), Nikola Robakowska (2/1), Lena Miszczak (1/1).



foto: MUKS Włókniarz Pabianice

W drużynie Włókniarza grali:

Bramkarze: Mikołaj Skibiński, Tymon Kotliński, Wiktor Bednarski.

Zawodnicy z pola: Filip Delegacz, Jakub Gaca, Jakub Gajda, Wiktor Gorzelak, Patryk Kotwiński, Szymon Krawczyk, Natan Kowalczyk, Oskar Krzyżewski, Krystian Marunowski, Radosław Marunowski, Szymon Michel, Brajan Nowak, Kacper Odrakiewicz, Kacper Olenderek, Patryk Stanisławski, Filip Strzelczyk, Jakub Śmiech, Gracjan Wiśniewski, Adam Woldanowski, Antoni Ziętała.

Gole strzelali:

13 – Śmiech, 11 – Olenderek, 3 – Delegacz, Kowalczyk, 2 – Kotwiński, Krawczyk, 1 – Gajda, Nowak, K. Marunowski, Michel + jeden gol samobójczy (SAP Andrespolia).

bramkarza Legii – wylicza kierownik. – Chcemy też wzmocnić drużynę, wysyłamy zaproszenia do zawodników z innych klubów.

Inna sprawa, że mocniejsze kluby wysyłają też zaproszenia naszym piłkarzom. Na przykład bramkarza Tymona Kotlińskiego

(dostał powołanie do reprezentacji województwa) chciałby mieć u siebie Widzew, a Szymon Michel trenował w EKS-em. Mamy nadzieję, że w elicie województwa Włókniarz będzie mocniejszy i porządnie namiesza w tym towarzystwie! (grz)



foto: PTC Pabianice

Drużyna PTC wraz z wiceprezydentem Markiem Gryglewskim i pamiątkową tablicą z gratulacjami za awans do Centralnej Ligi Juniorek

– Już po drugim meczu wypadła grająca na lewej obronie Nikola Robakowska, która złamała kość śródstopia. W kolejnym meczu takiego samego urazu nabiła się Weronika Wójcik. Po czwartym spotkaniu nie wytrzymało kolano Wiktorii Pastuszynskiej – wylicza Stolarczyk. – Już przed sezonem kadra nie była liczna, a w trakcie rozgrywek straciłem trzy podstawowe piłkarki.

Najbliższe zdobycia trzech punktów drużyna była we wspomnianym meczu z Femgołem Lubin. Nie wykorzystaliśmy jednak dwóch dogodnych okazji do zdobycia gola. W naszym zasięgu była także ekipa ze Strzelca Opolskich (przegraliśmy 0:3).

– Wiosną gramy na ich boiskach, ale już teraz mogą zapewnić, że jedziemy po trzy punkty – zapewnia trener. – Zimą chcemy się wzmocnić, mamy już opracowany plan przygotowań i sparingów.

Rywale będą atrakcyjni. Zagramy m.in. z Rakowem Częstochowa, Skrą Częstochowa i Słężą Wrocław.

– Wraz z trenerem seniorek Wiesławem Sięborem chcieliby-

śmy zintegrować obie drużyny. Będziemy razem z zespołem z drugiej ligi jeździć na sparingi, by trener Siębór mógł obserwować rozwój moich podopiecznych – mówi Stolarczyk. – Zresztą dwie z nich, 15-latk: Vanessa Osińska i Roksana Komar zagrały w pucharowym meczu z Legią Warszawa i nie odstawały od reszty zawodniczek. To świadczy o tym, że szkolenie dziewcząt w PTC idzie w dobrą stronę. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Mon-Pol Płock – Grot F&F Automatyka Pabianice 69:57 (20:11, 20:20, 13:12, 16:14)

Powrót z pustymi rękami

Nie udało się naszym koszykarkom wyprawa na Mazowsze. Mecz rozpoczęliśmy od

celnego rzutu Magdaleny Grzelak, lecz później gospodynie odskoczyły na kilka punktów.

Po rzucie Natalii Danych było 9:6 dla płocczanek, ale od tego momentu rozpoczęła się seria jedenastu punktów Mon-Pola. Gdy akcją 2+1 popisała się Patrycja Daliga, miejscowe wygrywały już... 20:6. I właściwie ten przestój kosztował nas zwycięstwo w tym meczu. Na nic zdawały się celne rzuty za trzy Kai Grygiel, Daligi oraz Danych. W pierwszej

połowie mogliśmy dogonić gospodynie najwyżej na pięć punktów. Na więcej już płocczanki nie pozwoliły.

W 26. minucie przewaga Mon-Pola wynosiła już 14 punktów (50:36). Nasz stan punktowy podreperowały nieco Daliga i Martyna Stępińska, ale przed czwartą kwartą płocczanki miały dziesięć punktów przewagi (53:43). W tej odsłonie rywalki jeszcze powiększyły przewagę (68:51), a nam na otarcie łez została celna „trójka” Stępińskiej na koniec meczu. Przegraliśmy, bo znów mieliśmy kiepską skuteczność. Do kosza trafiło ledwie 41 procent rzutów za dwa i 25 procent rzutów za trzy.

Grot: Daliga 25, Grzelak 11, Danych 9, Stępińska 5, Grygiel 3, Rosińska 2, Kirs 2, Poleszak.

Grot jest 5. (11 pkt, kosze: 419–430). 6 grudnia o godz. 17.00 gra u siebie z SMS PZKosz Łomianki. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

25 punktów Patrycji Daligi nie wystarczyło do zwycięstwa w Płocku

Profi Sunbud PKK'99 – Enea Astoria Bydgoszcz 83:78 (20:24, 16:20, 26:25, 21:9)

Wódz Gralewski

Aż 31 punktów Szymona Gralewskiego zdecydowanie pomogło naszej drużynie wygrać siódmy kolejny mecz w hali powiatowej. Mecz zaczęliśmy od punktów Gralewskiego i Macieja Strzeleckiego, później prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. W końcówce pierwszej

kwarty przyjezdni byli nieco skuteczniejsi i to oni prowadzili (20:24). Trzy pierwsze akcje bydgoszczan w trzeciej kwarcie sprawiły, że ich przewaga wzrosła do 10 punktów (20:30). Przez całą kwartę goniliśmy gości, za trzy trafiali Kacper Maj i Zawadzki, lecz do przerwy górą byli gracze Enei (36:44).

Po zmianie stron goście znów uzyskali dwucyfrową przewagę i dopiero pod koniec trzeciej kwarty dwie celne „trójki” w wykonaniu Maja i Gralewskiego wlały w serca kibiców

trochę nadziei, że nie wszystko stracone, bowiem rywale wygrali tylko siedmioma punktami (62:69). W czwartej kwarcie do kosza bydgoszczan wpadły trzy pierwsze nasze rzuty za trzy (Wojciech Wierchowski, dwa razy Gralewski) i wyszliśmy na prowadzenie 71:69. Po akcjach Wierchowskiego i Zawadzkiego było 75:71. Jednak przyjezdni pokazali, że też umieją celnie rzucać i na nieco ponad półtorej minuty

przed końcem prowadzili 75:78. Wtedy do akcji wkroczył Gralewski. Wyrównał, rzucając za trzy. Po chwili jego wyczyn skopiował Maj. Wygraną celnymi osobistymi przypieczętował Gralewski.

PKK'99: Gralewski 31, Zawadzki 14, Maj 12, Wilk 10, Wierchowski 6, Barys 6, Strzelczyk 4, Pająk, Sobolewski, Wudarczyk.

PKK'99 jest 6. (19 pkt, kosze: 901–1004). W sobotę gra w Gdyni z Energią GAK. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

Szymon Gralewski poprowadził naszych koszykarzy do siódmego zwycięstwa w sezonie

Resovia – PTC (kobiety) 3:2 (2:0)

Skandal na Podkarpaciu

Przez nieudolne sędziowanie piłkarki PTC odpadły w 1/16 finału Pucharu Polski. Żółte kartki otrzymali trenerzy Wiesław Siębor i Tomasz Stolarczyk, a gospodarze nie potrafili zapewnić ciepłej wody w prysznicach. Efekt był taki, że zawodniczki wracały do Pabianic... brudne i spocone.

– W takim stanie spędziliśmy siedem godzin w busie – piekli się Siębor. – W zamian za brak ciepłej wody w kranach, gospodarze zaproponowali nam... szklankę herbaty.

Już w 6. minucie Resovia objęła prowadzenie po dobrze wykonanym rzucie różnym. Na 2:0 miejscowe podwyższyły w 35. minucie po składnej akcji. Wówczas przebudziły się nieco „Perełki”, ale strzały Dagmary Suskiewicz i Oliwii Gały były nieskuteczne.

Po zmianie stron w polu karnym gospodyni szarpana i ciągnięta za rękę była Gała, lecz gwizdek pani arbiter ze Świdnika milczał. Potężne kopnięcie w głowę dostała Karolina Karpińska, lecz pani arbiter nie dość, że nie pokazała sprawcy żółtej kartki, to jeszcze nie wpuściła opieki medycznej na boisko, co „zagotowało” cały nasz zespół. Karpińska wróciła do domu z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu.

Na 2:1 bramkę strzeliła Klaudia Bąbel, wykorzystując w 55. minucie podanie od koleżanki. W 66. minucie PTC otrzymało rzut karny, bo foul na Milenie Kowalskiej był tak oczywisty, że sędzina nie mogła go nie zauważyć. Do piłki podeszła Gała i wyrównała na 2:2. W 79. minucie pani arbiter nie odgwizdała faulu na Niemce Maren Soergel, gospodynie wyszły z akcją, po której Danuta Paturaj musiała wyjmować piłkę z siatki.

PTC miało okazję do strzelenia gola. Próbowaly Suskiewicz, Agnieszka Pach, Gała i Bąbel. W doliczonym czasie gry piłkę meczową na 3:3 zmarnowała Soergel i PTC odpadło z Pucharu Polski.

PTC: Paturaj – Karpińska (72. Stempel), Stecka, Bąbel, Kociołek – Rosiak, Kowalska, Soergel, Rosa (58. Pach), Suskiewicz – Gała. (grz)

SPR Nowe Piekuty – Pabiks Impact 26:37 (12:17)

Ósme zwycięstwo

Wyprawa w okolice Białegostoku zakończyła się pełnym sukcesem Pabiksu. Gospodarze dzielnie trzymali się przez pierwszy kwadrans i choć pabianiczanie cały czas prowadzili, to ambitni gracze z Podlasia starali się utrzymywać kontakt (6:7 w 14. minucie). Wówczas wyprowadziliśmy kilka skutecznych akcji. Do siatki rywala trafiali Bartłomiej Helman (dwukrotnie), Kacper Okapa, Mateusz Jurgilewicz i Artur Urbański (dwukrotnie). W 20. minucie mieliśmy już przewagę pięciu goli (8:13). Miejscowi ambitnie rzucili się do odrabiania strat, ale dwa celne rzuty Marka Starca tuż przed przerwą dały nam znów pięć goli przewagi.

W drugiej połowie Pabiks szybko zyskał siedem goli przewagi – po rzutach Jurgilewicza i Kuśmierczyka było 14:21 i przewagę tę utrzymywał do ostatniego kwadransu. Wówczas pabianiczanie wrzucili wyższy bieg i po golach Urbańskiego i Helmana w 50. minucie mieli już 10 goli zapasu (21:31). W końcówce dwoma trafieniami popisał się młody Szymon Małecki, a wynik ustalił celnym rzutem Marcin Domagalski. Było to ósme zwycięstwo Pabiksu w tym sezonie.

Pabiks: Cieślak, Zielonka – Helman 8, Urbański 7, Okapa 4, Starzec 4, Kuśmierczyk 3, Jurgilewicz 4, Kazmierczak 2, Małecki 2, Domagalski 1, Tadyśiak 1, Kurpeta, Kruk, Ignatowski.

Pabiks jest 2. (24 pkt, gole: 318–215). W piątek o godz. 18.45 gra w hali powiatowej z Orlenem Wisłą II Płock. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

Bartłomiej Helman rzucił 8 goli dla Pabiksu

ZAPASY

W mistrzostwach Polski młodzików w Janowie Lubelskim ekipa PTC nie zdobyła medalu. Najbliżej był Kasjan Włazłowicz (52 kg), który przegrał walkę o brąz. Pozostałe wyniki: 7. Kordian Świniarski, Wojciech Jagiełło (oba 48 kg), Eryk Grodzki (52 kg), 8. Lucjan Popecki (75 kg), 10. Mateusz Broniarczyk (35 kg), 17. Robert Ejsmont (44 kg), 18. Aleksander Jagusiak (35 kg).

Trzy złote medale wywalczyli najmłodsi atleci Nelsona w zawodach w mocowaniu w Radomsku. Swoje kategorie wygrali: Konstanty Krotowski, Łukasz Górniak i Antoni Gołaszewski. Ze srebrem wrócili: Piotr Kuchler, Maksym Trachkovskiy, Natan Krawczyk, Jakub Antczak. Brązowe krążki zdobyli: Mateusz Grzegorzewski, Wojciech Fornalczyk, Stanisław Wiądkiewicz i Filip Wojtysiak. (grz)

„Planeta Grabia, galaktyka Ner-is”

Piotr Wdowiak, dziennikarz, założyciel Stowarzyszenia „Planeta Grabia”, będzie gościem Galerii Ex Libris

Spotkanie z twórcą odbędzie się 4 grudnia. Początek o godz. 17.00. Wstęp wolny. Będzie możliwość kupienia książki „Planeta Grabia, galaktyka Ner-is”.

Piotr Wdowiak to łódzianin, rocznik 1970. W 1996 r. ukończył filologię rosyjską i sowietologię na Uniwersytecie Łódzkim. Dwa lata później został absolwentem studiów podyplomowych Uniwersytetu w Bielefeld. Publikował m.in. w „Polityce”, „Tygodniku Powszechnym”, „Przeglądzie Prawosławnym”, „Dialog-Pheniben”. Od lat pisze

o Rosji (w 2008 wydał „Ikony Rosji”) i dzięki tej pasji poznał żonę. W pociągu do Rosji przed kilkunastu laty zarzucił kotwicę na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego: Litwie i Rusi. W latach 2008–2012 pracował jako konsul, a następnie I sekretarz w Ambasadzie RP w Wilnie. W 2013 r. wydał „Bezdrożami Litwy i Inflant. 17 spotkań z Wilniukami”. W 2014 wydał reportaże z Krajów Bałtyckich i Ukrainy. W 2017 książkę „Marszałek Ziuk i pierwsi niepodlegli” – o jednym z najbardziej starożytnych i kontrowersyjnych rodów



nych i kontrowersyjnych rodów litewskich i żmudzkich, pisze pracę o ziemianiskich rodach polsko-litewskich byłego WKL.

W 2020 założył z rodziną stowarzyszenie i wydał książkę będącą credo działalności organizacji „Planeta Grabia”.

Chanukah, oy Chanukah!

Pabianicki Sztetl zaprasza do wspólnego zapalenia pierwszej świecy tegorocznej Chanuki i wysłuchania uroczystego koncertu chanukowego

Koncert odbędzie się 7 grudnia (25 kislew 5784) o godzinie 17.30 w Domu Nauczyciela przy ul. J. Kilińskiego 8 w Pabianicach. Wystąpią Henryk Rajfer, aktor Teatru Żydowskiego w Warszawie oraz Julian Ursyn Niemcewicz, tenor Opery Śląskiej. Organizatorem koncertu jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi i Pabianicki Sztetl. Wydarzenie realizowane dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wstęp jest bezpłatny.

Chanuka, czyli Święto Poświęcenia lub Święto Światła to doroczne święto żydowskie trwające osiem dni, począwszy od 25. dnia miesiąca kislew (według kalendarza żydow-



skiego). Upamiętnia ono ponowne poświęcenie Świątyni Jerozolimskiej w roku 165

p.n.e. Z Chanuką związany jest rytuał zapalania światła, świec lub lampek oliwnych,

umieszczonych na specjalnym chanukowym świeczniku – chanukiji. W każdy wieczór wokół chanukiji, stawianej przy oknie tak, aby jej światło wychodziło na zewnątrz domu, gromadzi się cała rodzina. W zależności od przyjętego zwyczaju, wszyscy zapalają jeden świecznik lub każdy domownik zapala własny. Zapalaniu chanukiji towarzyszą określone błogosławieństwa i pieśni. Je się wtedy specjalne potrawy, na pamiątkę cudu smażone na oleju pączki, placki ziemniaczane i inne tłustości, a dzieci dostają prezenty. Dorosli zasiadają do kart, a dzieci grają w dreidel (świętecznego bączka), gdzie stawką jest gelt, czekoladowy pieniążek lub inne łakocie.

Pabianice kulturalnie

kino Tomi

8 grudnia, godz. 19.00
– Tomi dla Kobiet: To właśnie miłość (napisy)

15 grudnia, godz. 22.00
– Maraton Harry Potter vol. 1 (dubbing)

Miejska Biblioteka Publiczna

29 listopada, godz. 16.00,
Galeria Ex Libris – wieczór poezji Jarosława Szczęsnego Binkowskiego. Wstęp wolny.

9 grudnia, godz. 17.00,
Galeria Ex Libris – przedświąteczny wieczór muzyczno-słowny. Grupa Eli Ciępki zaśpiewa najpiękniejsze pastorałki. Gościnnie wystąpią: Maria Durajska (skrzypce), Wojciech Wawrzyński (akordeon) i Wiesław Wojna (perkusja). Wstęp wolny.

16 grudnia, godz. 17.00,
Galeria Ex Libris – wieczór autorski z Piotrem Pazdejem – tłumaczem, copywriterem i autorem książki „Ostatnia sarna na ziemi”. Spotkanie poprowadzi Łukasz Barys. Wstęp wolny.

Muzeum Miasta Pabianic

2 grudnia, godz. 12.30 i 14.30, Stary Rynek 1 (sala edukacyjna) – warsztaty tworzenia stroików bożonarodzeniowych dla małych i dużych. Obowiązują zapisy: Justyna Ruszkiewicz, 42 215 39 82/wew. 24, e-mail edukacja@muzeum.pabianice.pl. Koszt 10 zł od osoby.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

28.11
Marvels (dubbing) 12.00
Napoleon (napisy) 13.00, 18.00
Życzenie (dubbing) 14.00, 16.00
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 16.00, 21.00
Sound of freedom. Dźwięk wolności (napisy) 19.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 21.30

29.11
(z Kartą Pabianiczanina bilety po 15 zł)
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 14.00, 21.00
Marvels (dubbing) 14.30
Napoleon (napisy) 16.30, 19.30
Życzenie (dubbing) 17.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 19.00

30.11
Napoleon (napisy) 12.00, 17.15, 20.15

Marvels (dubbing) 13.00
Życzenie (dubbing) 15.00, 17.00
Chłopi (pl) 15.00
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 19.00

1.12
Trolle 3 (dubbing) 11.00, 16.00, 18.00
Różyczka 2 (pl) 12.00
Napoleon (napisy) 13.00, 20.00
Życzenie (dubbing) 14.00, 17.00
Kicia Kocia pod choinkę (przedpremiery, dubbing) 16.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 19.00
Chłopi (pl) 21.00

2.12
Życzenie (dubbing) 10.00, 15.00, 17.00
Trolle 3 (dubbing) 10.30, 13.00, 15.30, 17.30
Kicia Kocia pod choinkę (przedpremiery, dubbing) 12.00

Napoleon (napisy) 12.30, 19.30
Uwierz w Mikołaja (pl) 19.00
W nich cała nadzieja (pl) 21.00

3.12
Życzenie (dubbing) 9.00
Kicia Kocia pod choinkę (dubbing) 10.30
Trolle 3 (dubbing) 11.00, 13.00, 15.00, 17.00
Życzenie (dubbing) 11.30
Napoleon (napisy) 13.30, 19.00
Życzenie (dubbing) 16.30
Uwierz w Mikołaja (pl) 18.30
Chłopi (pl) 20.30

4.12
(z paragonem z C.H. Echo bilety po 10 zł)
Napoleon (napisy) 13.00, 20.00
Życzenie (dubbing) 15.00, 17.00
Trolle 3 (dubbing) 16.00, 18.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 19.00

KINO TOMI POLECA

„Sound of freedom: dźwięk wolności”

Thriller oparty na autentycznych wydarzeniach. Honduras. 9-letnia Rocia i jej młodszy brat Miguel zostają zauważeni przez lokalną miss piękności, która kusi ojca dzieci obietnicą zaistnienia



w show biznesie oraz ogromnymi pieniędzmi. Kobieta zabiera je na casting pod pretekstem wykonania profesjonalnych zdjęć. Gdy rodzic po nie wraca, odkrywa, że pokój hotelowy jest pusty, a dzieci zniknęły bez śladu. Porwane rodzeństwo zostaje uwięzione wraz z innymi w kontenerze i wysłane statkiem do Kolumbii. Tymczasem agent z Departamentu Bezpieczeństwa – Timothy Ballard – całe dnie poświęca na wychwytywanie pedofilów. Gdy w Internecie natrafia na ofertę sprzedaży dzieci – udaje mu się dorwać jednego z nich, dzięki któremu ratuje Miguela. Chłopiec opowiada mu swoją historię, prosząc o odnalezienie jego siostry. Sfrustrowany i przekonany, że może zrobić coś więcej, niż tylko złapać kolejnego dewianta, Tim postanawia działać pod przykrywką.

Reżyseria: Alejandro Monteverde. Obsada: Jim Caviezel, Mira Sorvino, Bill Camp.



30.12.2023, GODZ. 19:00
SALA PAWELANA, PABIANICE



FUNDACJA MIKULSKIART ZAPRASZA NA

GALOWY
KONCERT
SYLWESTROWO-NOWOROCZNY
Z toastem

ORKIESTRA SINFONIA MASOVIA
DARIUSZ MIKULSKI - DYRYGENT



EWELINA ZAWISLAK - FLET
JULIUSZ WESOŁOWSKI - HARFA
MIRJANA BURNAZ - SOPRAN
ALEKSANDRA GUDZIO - MEZZOSOPRAN
ZHIVE KREMSHOVSKI - BARYTON

BILETY OD 60,- PLN
DO NABYCIA: WWW.BILETYNA.PL
HOTEL "FABRYKA WEŁNY"



[meetmikulski](https://meetmikulski.com)

biletyna.pl

Pawelana

www.mikulskiart.com